

Przemysł szklarski przekroczył roczny plan produkcji

Huty podległe Północnemu Zjednoczeniu Przemysłu Szklarskiego w Piotrkowie Trybunalskim już w drugiej połowie listopada br. wykonały cały roczny plan produkcji.

Na dzień pierwszego grudnia br. plan roczny Zjednoczenia wykonany był w 106,6 proc., tak, że do końca br. spodziewane jest wykonanie planu w około 115 proc.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że plan roczny został wykonany przedterminowo, mimo przeprowadzanych przez poszczególne zakłady remontów pieców i urządzeń, dokonywanych dzięki poświęceniu robotników bez przerywania produkcji. Do przedterminowego wykonania planu rocznego przyczyniło się w pierwszym rzędzie współzawodnictwo pracy, prowadzone przez poszczególne załogi fabryczne.

Wydanie D

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK — GDYNIA — WTOREK, 30 GRUDNIA 1947 R.

Nr 192

32 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Na porządku dziennym 32-go posiedzenia Sejmu Ustawodawczego znajdują się następujące sprawy:

1) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o powołaniu i organizowaniu planu inwestycyjnego na okres do 31 marca 1948 r.

2) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 3 lipca 1947 r. o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947.

3) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy:

a) ratyfikacja umowy o współpracy kulturalnej między Polską i Czechosłowacją,

b) ratyfikacja konwencji między Polską i Czechosłowacją o zapewnieniu współpracy gospodarczej,

c) ratyfikacja światowej konwencji pocztowej.

4) pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o poborze rekruta,

5) Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej w preliminarzu budżetowym na rok 1948.

Przewodniczący 32-go posiedzenia wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego, tow. Roman Zambrowski, przekazał sprawę objętą punktami od 1 do 4 porządku dziennego do Komisji Sejmowej. W punkcie 5 porządku dziennego, sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej złożył poseł Mitura ze Stronnictwa Ludowego. Po referacji sprawozdawcy głos zabrali przedstawiciele klubów poselskich.

Nowe statki pasażerskie

Stocznie polskie przystąpiły do wykonania szeregu generalnych remontów i przebudowy statków pasażerskich — przybrzeżnych. Linie przybrzeżne otrzymają tym samym kilka nowych jednostek.

W nowym sezonie będzie można korzystać z nowych, komfortowych i wygodnych statków żeglugi przybrzeżnej. W obecnej chwili przebudowę wuje się 5 statków: „Julia”, „Diana” oraz „Panna Wodna”, „Grażyna” i „Wanda”.

Stocznia przeprowadza tu remont kapitalny i przebudowę wnętrza. Przewidziane jest również wybudowanie pokładu słonecznego.

WZMOC PRACĘ NA WSI

Niedawno opublikowaliśmy szereg artykułów na temat wsi. Wieloletnia praca w województwie gdańskim.

Zagadnienia wsi stanęły w ostatnim czasie w szczególnej sile na porządku dziennym naszych spraw. W ogólnym postępie gospodarczym, jaki cechuje ostatnie dwa lata, rolnictwo pozostało w tyle. Zadajemy sobie sprawę z trudności, z jakimi wieś boryka się po dzień dzisiejszy. Całe polacie ogolone z siły podługowej i krów, osiedla spalane — oto spadek jaki okupant pozostawił w kraju, był to zarzewie startu powojennej wsi. W warunkach naszego województwa do tych ogólnych trudności dochodziło jeszcze zagadnienie osiedlenia w szczególności powiatów, oraz kapitalna sprawa przywrócenia do życia spichlerza Wybrzeża — Żulaw.

Trzeba przyznać, że pomimo pozostawienia w tyle za dużymi postępiem przemysłu i komunikacji wieś gdańska ma na swym koncie szereg poważnych osiągnięć. W starzych powiatach cała ziemia znajduje się od roku pod uprawą, na nowych obszarach w roku bieżącym zlikwidowano znaczną ilość odłogów. Odwodnienie Żulaw jest na ukończeniu. W krótkim czasie nowe polacie urodzajnej ziemi, całkowicie osuszonej, będą oddane do użytku.

Największym jednak osiągnięciem wsi gdańskiej, które wysunęło ją z szeregu powiatach, jest spłacenie w 100% podatku gruntowego, zarówno w części gotówkowej, jak i w naturze. Fakt ten świadczy bezsprzecznie o wysokim poziomie wyrobienia rolniczego i obywatelskiego wsi.

Pamiętamy, że w trudnym okresie, kiedy obowiązywały świadczenia rzeczowe, województwo gdańskie na czas poczyniło swe obowiąz-

Włoski Front Demokratyczny powstał w Rzymie do walki o zmianę ustroju

RZYM, 29.12. (Obsl. wł.). Odbyło się w Rzymie wielkie zebranie przedstawicieli włoskiej partii politycznych. Wzięli w nim między innymi udział: przewodniczący Zgromadzenia Konstytucyjnego, Terracini, generalny sekretarz włoskiej partii komunistycznej, Togliatti, sekretarz generalnej Konfederacji Pracy, di Vittorio, sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej, Lello Basso, przedstawiciel partii demokratycznej, Mole oraz liczni przedstawiciele włoskich stowarzyszeń i organizacji politycznych i społecznych.

W czasie zebrania POSTANOWIONO UTWORZYĆ WE WŁOSZECH „FRONT DEMOKRATYCZNY” Z UDZIAŁEM WIELU PARTII I ORGANIZACJI POLITYCZNYCH.

Nowoutworzony włoski Front Demokratyczny ma za zadanie — jak to podkreślano w przemówieniach na zebraniu — walkę o demokrację we Włoszech, przy czym głównym celem tej walki jest zasadnicza reforma struktury ustrojowej oraz zmiana klasy rządzącej we Włoszech.

W czasie zebrania uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której stwierdza się, że stowarzyszenia, partie polityczne i organizacje demokratyczne powsta-

nowyły jednomyślnie połączyć się w wielkim frencie demokratycznym i ludowym, w celu walki o wolność pracy i o pokój, a przeciwko trustom przemysłowemu, bankowemu i obszar-niczemu.

Postanowiono także, że dla uczczenia wejścia w życie nowej konstytucji włoskiej Front Demokratyczny zorganizuje w dniu 1 stycznia wielkie manifestacje ludowe w całym Włoszech.

Pietro Nenni stwierdza:

Polityka „trzeciej siły” to osłabienie elementów demokratycznych

RZYM, 29.12. (PAP). — Przywódca socjalistów włoskich Nenni zamieścił w „Avanti” artykuł poświęcony sytuacji międzynarodowej.

Nenni podkreślił, że przyczyną trudności, jakie się zarysowują na arenie międzynarodowej, jest tendencja dyplomacji amerykańskiej, zmierzająca do rewizji układów zawartych w Jaltie i Poczdamie.

W sprawie planu Marshalla — Nenni podkreślił, że Włochy powinny uniknąć wszelkich kroków, które mogłyby doprowadzić do pogłębienia różnic politycznych i sprzecznosci gospodarczych Europy i świata. Włochy muszą również pamiętać o tym, że nie mogą przyjąć zobowiązań, które by ograniczały suwerenność narodu włoskiego.

Nenni w końcu krytykował zwolników tzw. „trzeciej siły”, stwierdzając, że ci, którzy głoszą hasło „trzeciej siły” kłamią świadomie lub ulegają iluzji. Polityka „trzeciej siły” oznacza bowiem w istocie rzeczy osłabienie elementów demokratycznych.

Komuniści i socjaliści włoscy bronią jedności ruchu zawodowego

RZYM, 29.12. (PAP). — Centralny Komitet Porozumiewawczy Włoskiej Partii Komunistycznej i So-

cjalistycznej opublikował następujący komunikat:

„Centralny Komitet Porozumiewawczy stwierdza ze szczególnym zadowoleniem, wspaniałe wyniki, o których podał manifestacja ludowa w Neapolu i Bolonii. Manifestacje te oznaczają aktywizację sił demokratycznych Włoch południowych.

Komitet wskazuje na niebezpieczeństwo rozbięcia jedności włoskiego ruchu zawodowego. Niebezpieczeństwo to wiąże się z atakiem, jaki wielki kapitał rozpoczyna przeciwko klasie robotniczej.

UWAGA!

Jutro, dnia 31 grudnia, ukaże się specjalny numer gazety, poświęcony wynikom rocznej pracy na odcinku portowo-morskim.

Artykuły napisali najwybitniejsi przedstawiciele naszej polityki morskiej, kierownicy najważniejszych odcinków pracy na Wybrzeżu, jak również czołowi działacze państwowi, polityczni i społeczni.

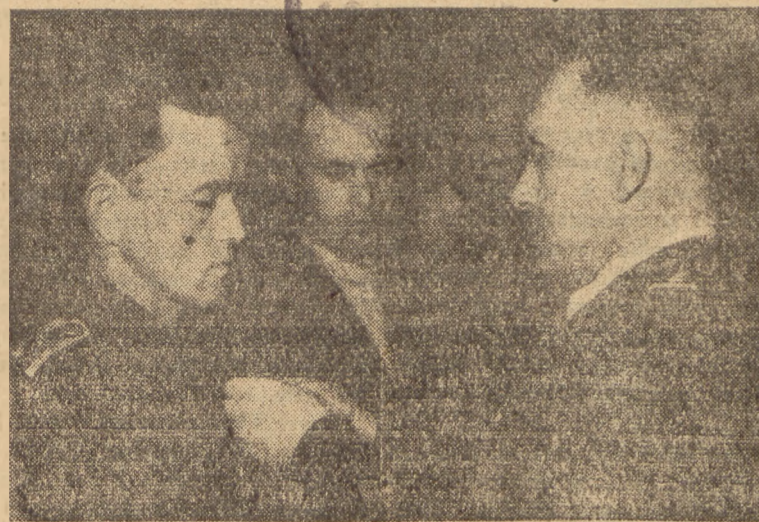
Zniżki komunikacyjne dla studentów. Żądania młodzieży Wybrzeża zostały spełnione

Ostatnio taryfa MZKGG, likwidująca zniżkowe przejazdy dla akademików, była niewątpliwie krzywdząca dla młodzieży studiującej na wyższych uczelniach Wybrzeża. Akademicy nie mając żadnych dochodów musieli opłacać pełne bilety, co dotkliwie odbijało się na ich szczyptym budżecie, a tym samym i na stopie życiowej. Należy przy tym zaznaczyć, że ze względu na trudne warunki mie-

szkaniowe większość studentów zamieszkuje zdaleka od swych uczelni i zmuszona jest w dużym stopniu korzystać z komunikacji tramwajowej, trolejbusowej i autobusowej.

Po szeregu konferencji, w dniu 2 grudnia prezydent miasta zakomunikował delegatom komitetu koordynacyjnego polskich organizacji studenckich decyzję MZKGG, przynajmniej studentom poważnie zniżki. Wszyscy studenci szkół wyższych Wybrzeża, studenci lat wstępnych oraz słuchacze uniwersyteckiego kursu przygotowawczego będą obecnie mieli prawo korzystać z 10-cio przejazdowych abonamentów w cenie 50 zł w nieograniczonej ilości. Cena biletu miesięcznego na jedną strefę wyniesie dla akademików 200 zł, na dwie strefy 300 zł. W połowie stycznia 1948 roku mają być przychylnie załatwione i dalsze postulaty młodzieży akademickiej, co do biletów na wszystkie linie. Uczelnianie mają na ten czas przygotować imienne listy reflektantów.

Sluszną decyzję władz MZKGG prezydent miasta tow. Nowicki na czele spotkała się z wdzięcznością całej uczącej się młodzieży Wybrzeża. (K)



Plk. Sek - Molecki dekoruje uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację dn. 20.12 — 1947 r. Na zdjęciu moment dekoracji sierż. Kociota Stanisława pseud. „Lazik”.

Popłoch w Atenach po utworzeniu rządu wolnej Grecji. Partia Komunistyczna została zdelegalizowana

LONDYN, 29.12. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rząd grecki wydał dekret, na podstawie którego działalność greckiej partii komunistycznej została zakazana. Dekret, ogłoszony w dzienniku urzędowym, opiera się na ustawie z 1929 roku.

MOSKWA, 29.12. (PAP). — „Prawda” moskiewska, omawiając polityczne znaczenie historycznego faktu utworzenia demokratycznego rządu greckiego stwierdza, że wiadomość o utworzeniu rządu generała Markosa wywołała popłoch we wszystkich kręgach reakcyjnych od Aten do Waszyngtonu. Tsaldaris bez przerwy konferuje z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, czekając na ich decyzję.

Rząd monarcho-faszystowski w Atenach zależny jest od swych zagranicznych opiekunów, gdyż nie posiada poparcia narodu. Narodowi bowiem swym poparciem grecką armię demokratyczną, która mimo trwającej od trzech lat interwencji brytyjskiej i niesłuchanego terro ru soldateski faszystowskiej — odnosi coraz nowe zwycięstwa.

Autor artykułu podkreśla, że koła anglo-amerykańskie nie chcą u-

znać ludowo-wyzwoleńczego ruchu greckiego, gdyż są im potrzebne marnotki, przy pomocy których zamierzają stworzyć bazy, skierowane przeciwko krajom demokracji ludowej.

RZYM, 29.12. (PAP). — Z Aten donoszą, że Partsalides, sekretarz generalny EAM oraz Paparighos, sekretarz generalny greckich związków zawodowych uciekli z więzienia.

Pierwszy wice Komitetu Pomocy Grecji Demokratycznej w Sofii

SOFIA, 29.12. (Obsl. wł.). — Bułgarski narodowy komitet pomocy dla demokratycznej Grecji zwołał pierwszy swój wice w Sofii. W czasie wygłoszonych na tym wiecu przemówień, potępiono barbarzyństwo zagranicznych kapitalistów, popierających reakcyjny rząd grecki w walce z narodem i wyrażono przekonanie, że demokratyczny rząd gen. Markosa w Grecji przywróci pokój na Bałkanach.

Wierowskie przepisy w Austrii

WIENIE: 29.12. — Sojusznicy Rada Kontroli zwróciła się do rządu austriackiego z upomnieniem, aby niezwłocznie zostały pozbawione mocy obowiązujące hitlerowskie przepisy dotyczące pracy i ubezpieczeń socjalnych, a wprowadzone nowe ustawy austriackie.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Kontroli dla Austrii, ze względu na nieustępliwe stanowisko przedstawicieli Anglii i USA nie doszło do porozumienia w sprawie demilitaryzacji i rozbrojenia Austrii. Zagadnienia te zostaną poruszone podczas debaty członków Alianckiej Komendatury w Austrii.

W kilku wierszach

□ LONDYN. Z Teheranu donoszą, że Hakiem utworzył nowy rząd, który przedstawił Szachowi do zatwierdzenia. W skład nowego rządu weszło kilku członków poprzedniego gabinetu.

□ PARYŻ. Prasa donosi, że w Aleksandrii zmarł b. król włoski Wiktor Emanuel. Miał 78 lat.

□ NOWY JORK. W okolicach biegu na północnego uległ katastrofie samolot amerykański, na którego pokładzie znajdowało się 8 osób.

□ LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w pobliżu Bombaju uległ katastrofie samolot typu „Dakota”, na którego pokładzie znajdowało się 25 osób. Wszyscy pasażerowie i członkowie załogi zginęli.

□ MOSKWA. W związku z 50 rocznicą urodzin uroczelnego dowódcy wojsk lądowych armii radzieckiej — marszałka Koniewa, został on odznaczony Orderem Lenina.

Od feudalizmu do demokracji ludowej Albania staje się państwem nowoczesnym

Niedawno podpisano w Sofii układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, konwencji kulturalnej i protokółu gospodarczego między Ludową Republiką Albanią a Ludową Republiką Bułgarią. Układy te wbrew życzeniom międzynarodowej reakcji, która chciałaby widzieć w półwyspie bałkańskim przyszłowiowy „kocioł bałkański”, są jednym z ogniw, jakimi narody zamieszkujące ten półwysp, zapewniają między sobą pokojowe współzycie i wymianę doświadczeń w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej oraz — zapewniają sobie stan bezpieczeństwa dla swych wysiłków nad odbudową zniszczonych krajów i narodów w drodze pomocy wzajemnej w razie zagrożenia agresją przez Niemcy lub też przez jakiegokolwiek inne państwo.

A oto kilka słów o tym, w jakich warunkach żyje, pracuje i walczy o lepsze jutro naród albański.

Albania w języku albańskim nazywa się — Shqipëri — (czytaj Szczypere) — Kraj Orła. Jest to górzysty kraj na półwyspie bałkańskim położony nad morzem Adriatyckim między Jugosławią a Grecją. Liczy około 1.100.000 mieszkańców, którzy zamieszkują 28.000 kilometrów kwadratowych (powierzchnia 11-krotnie mniejsza od powierzchni Polski). Gęstość zaludnienia 38 mieszkańców na 1 km kw. Ludność kraju w 70% wyznaje islam, w 20 procentach prawosławie i w 10 procentach katolicyzm. Stolicą kraju jest Tirana, licząca około 60.000 mieszkańców. Z większych miast wyróżnić należy: Argyrokastr, Berat, Kosowa, Korcza, Szkodra, Durazzo, Elbasan i Wałona. Z bogactw kopalnych Albania posiada: węgiel, żelazo, miedź, arsen, chrom, azbest, asfalt i naftę. Bogactw tych nie można na razie należycie ocenić ze względu na brak wyczerpujących badań geologicznych. Wśród roślin uprawnych znajdują się: kukurydza, jęczmień, fasola, żyto, pszenica, oliwki, winogrona, tytoń, kartofle, melony, bawełna i ryż. 70% Albańczyków zajmuje się rolnictwem i uprawia 23% powierzchni kraju. Resztę powierzchni kraju zajmują: 30% pastwiska, 36% lasy, 11% nie użytki.

Język albański (dwa dialekty) jest językiem indo-europejskim. Najstarsze ślady języka albańskiego sięgają 15, 16 i 17 wieku. Z tych nielicznych śladów trudno jest jednak skonstruować dokładną historię rozwoju języka albańskiego i jego literatury. Język ten jest prawdopodobnie kontynuacją języka, jakim mówiono na tym obszarze kontynentu europejskiego w bardzo dawnych czasach. W okresie niewoli tureckiej nauczanie w języku albańskim było zabronione i z tego okresu, który trwał od 1389 roku aż do 1912 roku Albania posiada zachowane dowody swej kultury w postaci pięknych pieśni ludowych, bajek i przysłów oraz z wyjątkiem dzieł o charakterze religijnym tylko meliczne utwory literackie, które przeważnie powstały poza Albanią np. w Stambule, Bukareszcie i we Włoszech.

Z początków walk wyzwoleniczych i ich wodzów wysuwa się na czoło Skanderbeg (1443—1468), który sprzymierza się przeciwko Turcji z królem polskim i węgierskim Władysławem Warneńczykiem. W roku wyzwolenia mocarstwa nazywają Albanię władcę w osobie niemieckiego księcia von Wied, który jednak już w r. 1914 zmuszony jest do ucieczki. Od r. 1925 do 1939 rządzi Albania najpierw jako prezydent, a następnie jako król — Ahmet Zogu. Zogu sprzedaje kraj faszystowskiemu Włochom. Elementy demokratyczne zapędzają go do Związku Radzieckiego, Francji i Stanów Zjednoczonych. Prawie natychmiast po wybuchu wojny z Włochami (7.4.1939) paterki albańscy podejmują walkę z faszystami rodzimym i włoskim. Trzeba tu zaznaczyć, że kapitaliści włoscy za rządów Zogu całkowicie opanowali życie gospodarcze kraju. Banki (nawet Bank Narodowy), towarzystwa ubezpieczeń, linie okrętowe, kopalnie węgla i nafty, eksport i import produktów rolniczych gwarantowali

bez reszty w rękach włoskich kapitalistów.

Po zajęciu kraju przez Włochów (Zogu zbiegł do Londynu — Albanię połączono unią personalną z Włochami) przy pomocy zdrajców-kolaborantów wprowadzono w Albanię reżim faszystowski. Włochy Po niepowodzeniach wojennych włoskich, nastąpiła bezwzględniejsza okupacja niemiecka.

8 listopada 1941 r. organizuje się Albańska Partia Komunistyczna, która obejmuje kierownictwo biernego oporu. 16 września 1942 roku we wsi Peza powstaje organizacja nosząca nazwę „Narodowy Ruch Oświecenia” (Levizja Nacional Çlirtare). Przewodnictwo obejmuje partia komunistyczna z Enver Hodżą na czele.

Enver Hodża, urodził się w 1908 roku w Argyrokastr. Studia uniwersyteckie ukończył we Francji. Następnie kilka lat pracuje jako dyplomata albański w Belgii. Pod pseudonimem „Lulo Malesori” pisywał artykuły przeciw faszystom w piśmie albańskich, wydawanych we Francji. W 1936 r. powraca do Albanii, gdzie obejmuje stanowisko nauczyciela gimnazjalnego. Zwolniony z tego stanowiska za antyfaszystowskie poglądy zakłada w Tiranie sklep, który staje się ośrodkiem walki z faszystami. W październiku 1941 roku organizuje wielką manifestację antywłoską. W Pezie obejmuje kierownictwo Narodowego Ruchu Oświecenia. W lipcu 1943 roku zostaje kierownikiem sztabu generalnego albańskiej armii partyzanckiej. W maju 1944 obejmuje stopień generała — pułkownika. W październiku 1944, gdy Rada Antyfaszystowska przeobraża się w rząd tymczasowy — Enver Hodża zostaje premierem. Wybrana w grudniu 1945 r. konstytuanta mianowała go premierem, ministrem spraw zagranicznych i naczelnym wodzem. Enver Hodża jako uosobienie walki o demokrację cieszy się wielkim zaufaniem całego narodu.

W dniu 29 listopada miasto Albanii-Szkodra zostało uwolnione od faszystowskich najeźdźców. Po oswobodzeniu własnej ojczyzny dwaj wywizjenci albańscy wzięli udział w dalszej walce z Niemcami na terenie Jugosławii.

Stan gospodarczy kraju po wyzwoleniu przedstawiał się rozpaczyliwie. Rząd za zgodą całego ludu był zmuszony w pierwszych tygodniach zastosować wynagrodzenie za pracę tylko w postaci żywności. Unarodowiono wszelkie warsztaty produkcyjne. Przeprowadzono reformę finansową, wymieniając bezwartościowe banknoty okupacyjne. Po-

Inżynierowie i technicy przem. włókienniczego przystępują do współzawodnictwa pracy

W Łodzi odbyło się zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, skupiającego w swych szeregach cały personel techniczny tego przemysłu od dyrektorów naczelnych po zwykłych pracowników, a na technikach skończywszy. Jednym z głównych tematów obrad była sprawa usprawnienia procesu produkcyjnego.

W wyniku obrad powołano specjalną komisję, która zajmie się przystosowaniem parku maszynowego przemysłu włókienniczego do nowych zadań oraz opracuje technikę nowego sposobu organizacji pracy, celem zaś — rozwoju ruchu wielowarstwowości i współzawodnictwa pracy.

Komisja racjonalizacyjna współpracująca ściśle z poszczególnymi dyrektorami branżowymi przemysłu włókienniczego, opracuje dokładny plan zapleczenia przemysłu w surowce, półfabrykaty i artykuły techniczne oraz opracuje organizację sortowni odpadków i produktów. Komisja ustali ponadto maksymalne normy wydajności parku maszynowego.

Zgromadzeni inżynierowie i technicy stwierdzili, że poruszana wielokrotnie sprawa intensyfikacji produkcji znajduje rozwiązanie przez właściwe

brano podatek od niesłusznego wzbogacenia. Wprowadzono kontrolę kapitału, który może być swobodnie używany do odbudowy kraju. Przeprowadzono reformę rolną. Odebrano 160 rodzinom obszarniczym 64% powierzchni całej uprawnej ziemi w Albanii i rozdzielono między 40.000 rodzin chłopskich. Pozbywając się feudalizmu, stworzono trwałe podstawy do żywnościowej samowystarczalności Albanii. Młodzież albańska podjęła budowę pierwszej linii kolejowej o długości 83 km, która ma połączyć wybrzeże morskie z zapleczem. Odbudowano prawie wszystkie mosty. W dużej mierze odbudowano zniszczoną stolicę. Uchwalono na rok 1947 przygotowawczy plan gospodarczy, który poprzedza następne plany narodowe. W dziedzinie współpracy gospodarczej z zagranicą Albania zawarła korzystny dla siebie układ handlowy i unieję celną z Jugosławią. Układ handlowy ze Związkiem Radzieckim i wymienione na początku układy z Bułgarią.

Wall-Street zagarnia handel zagraniczny Austrii

WIENIEŃ, 29.12. (Obsł. wł.). — Rozpowszechniły się wiadomości o szczegółach planu przy pomocy którego amerykański kapitał monopolistyczny zamierza podporządkować sobie austriacki handel zagraniczny. Chodzi o utworzenie w Nowym Jorku specjalnego monopolistycznego biura pośredniczącego dla zakupu w USA towarów w poczet kredytów dolarowych amerykańskiego banku eksportowo — importowego w Ameryce dla Austrii.

Organ ten skoncentruje w swych rękach cały import austriacki, omijając austriackie firmy handlowe. Dla pokrycia jego bieżących wydatków Bank Narodowy w Wiedniu wyasygnował już 280 tysięcy dolarów. Prawdopodobnie działalność tego biura nie będzie podlegała żadnej kontroli ze strony władz austriackich. Jest rzeczą

Po zamordowaniu posła włoskiego Zeznania żony zabójcy

SZTOKHOLM, 29.12. (Obsł. wł.). — Policja szwedzka prowadzi dziś badania Signory Capocci, żony obłąkanego Włocha Giuseppe Capocci, który w dzień Bożego Narodzenia zamordował przy pomocy noży Alberta Ricci, posła włoskiego w Sztokholmie. Capocci został zwolniony na swięta z zakładu dla chorych umysłowych w Langerød pod Sztokholmem pod warunkiem, że żona jego weźmie odpo-

Walka z analfabetyzmem wśród ludności śląskiej

W celu zupełnej likwidacji analfabetyzmu na Śląsku powstał z inicjatywy OKZZ w Katowicach komitet wojewódzki, do którego wchodzi przed-

stawiciele Kuratorium, Wojew. Rady Narodowej, TUR, organizacji społecznych oraz przedstawiciele OKZZ. Została już przeprowadzona rejestracja niepiśmiennych, których cyfra dotychczas wynosiła 2.500 osób. Związki zawodowe zorganizują od powiednie kursy. Do pracy nad likwidacją analfabetyzmu zgłasza się bardzo chętnie młodzież szkół średnich oraz młodzież zorganizowana w ZWM, OM TUR i harcerstwie polskim. Dla niepiśmiennych chłopców ma powstać jedynolitecna szkoła w Gródkowie. Kursy likwidacji analfabetyzmu są pomyslane jednocześnie jako szkoły wychowania obywatelskiego.

Zwycięskie walki chińskiej armii ludowej Wbrew nowouchwalonej konstytucji Czang-Kai-Szek zaostrza cenzurę

LONDYN, 29.12. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że Czang-Kai-Szek przybył do Han-Kou dla odbycia konferencji z chińskimi generałami. Tematem narad jest krytyczna sytuacja wojsk Czang-Kai-Szeka w Mandżurii. W kołach bliskich Czang-Kai-Szeka nie ukrywa się obecnie niepokój, spowodowanego ciężką sytuacją wojsk rządowych. Z wiadomości, jakie nadchodzą z frontu wynika, że oddziały ludowe odniosły zwycięstwo w trwającej od 5 dni bitwie pod miastem Czang (90 km na północny — zachód od Mukdena).

PARYŻ, 29.12. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że oddziały ludowe zajęły ostatnią bazę Czang-Kai-Szeka w środkowej części prowincji Szansi, miasto Jung-Czeng.

MOSKWA, 29.12. (PAP). — Prasa radziecka ogłosiła komunikat chińskiej

Mały ten kraj w dalszym ciągu odpięra zakusy na jego niepodległość. Znałe są pretensje greckie do rządu faszystowskiego do południowej części Albanii tzw. Północnego Epiru, prowokacyjne naruszenia granic przez faszystowskie bandy greckie, przez wojenne okręty angielskie z bazy Korfu oraz zarzuty mieszania się do wojny domowej w Grecji.

Ludowa republika Albania, jest rządzona przez ludzi z frontu demokratycznego, powszechnej organizacji narodowej, skupiającej partie polityczne demokratyczne, organizacje zawodowe, społeczne, kobiece i młodzieżowe. Front prowadzi naród albański z ciemności zacofania ku jasnej przyszłości w oparciu o przyjaźń Związku Radzieckiego i wszystkich krajów demokratycznych, młających pokój.

Naród albański pragnie pokojowe go współzycia i współpracy ze swoimi sąsiadami dla dobra własnego i całej ludzkości.

A. Sochacki

charakterystyczną, że dla dokonywania zakupu wykorzystani zostaną w charakterze doradców Amerykanie, ponieważ specjaliści austriaccy do tego rzekomo się nie nadają.

Na zebraniu przedstawicieli firm handlowych, na którym wyjaśniono te szczegóły, przedstawiciel firmy importującej nawozy oświadczył, że Ministerstwo Rolnictwa już obecnie całkowicie ignoruje austriackie firmy handlowe i poleca specjalistom amerykańskim zakupowanie za granicą niezbędnych dla Austrii nawozów. Do dyspozycji tych „specjalistów” oddano dwa miliony dolarów.

W ten sposób austriacki handel zagraniczny wpada całkowicie w ręce kapitału amerykańskiego przy aktywnym poparciu rządu austriackiego.

wiedzialność za jego prowadzenie się. Capocci żywił od 7 lat nienawiść do posła włoskiego, uważając go za odpowiedzialnego za zamknięcie go w domu obłąkanym. Gdy małżeństwo Capocci przybyło z zakładu do Sztokholmu, Giuseppe Capocci uciekł swej żonie. Ta ostatnia usiłowała go dogonić, lecz przybyła do poselstwa włoskiego już w samej chwili popełnienia mordu.

W Essen zalane zostały trzy mosty przez rzekę Ruhr. Tylko jeden most służy do komunikacji. Na przedmieściach Essen zalane są piwnice i mieszkania w niższych położonych domach. Wiele dróg poprzeczanych jest zalewami.

we przekroczyły rzekę Jang-Tse-Kiang i otoczyły miasto Głuj-Tung. MOSKWA, 29.12. (PAP). — Korespondent TASS donosi z Szanghaju, że bezpośrednio po ogłoszeniu nowej konstytucji, zawierającej postanowienia o wolności prasy, — rząd Czang-Kai-Szeka wprowadził niezwykle ostrą cenzurę dla zatajenia krytycznej sytuacji oddziałów rządowych w Mandżurii. Cenzura kontroluje wiadomości przesyłane przez dziennikarzy chińskich i zagranicznych.

Władze Czang-Kai-Szeka w Mukdenie dąży do zrozumienia, że naruszenie przepisów o kontroli prasy będzie karane śmiercią. Korespondent TASS podaje, że mimo posilków, jakie Czang-Kai-Szek przesyła na zagrożone oddziały, — chińska armia ludowa z niszczącą siłą naciera na przedpola Mukdena i zdołała wpaść wezł kolejowy Bai-Czi-Bao (30 mil na zachód od Mukdena).

W prowincji Hu-Nan wyjechała ludowa

Specjalny komitet indonezyjski będzie zważał knowania „Quislingów”

MOSKWA, 29.12. (PAP). — Korespondent TASS donosi z Dżakarty, że w pierwszej połowie grudnia żołnierze holenderscy zabili i zranili łącznie ponad 500 Indonezyjczyków w rejonie Krawanga. Holendrzy nazywają obecne operacje wojenne „oczyszczaniem terenów”. W akcji tej biorą udział czołgi i artyleria. Na północ od Krawanga oddziały holenderskie podczas „oczyszczania terenu” posunęły się o 20 km naprzód. W okolicach Krawanga liczne wsie płoną.

MOSKWA, 29.12. (PAP). — Korespondent TASS donosi z Dżakarty, że w zachodniej części Jawy powstał komitet, którego celem jest walka z separatystami i agentami imperialistów holenderskich. Komitet ten grupuje dookoła siebie wszystkich przeciwników rozbicia republiki indonezyjskiej na dwie części.

Komitet wydał odezwę, w której apeluje do ludności o wzmożenie walki przeciwko Holendrom.

„Umowa z doradcami” a nie układ wojskowy jak wygląda opieka USA nad Iranem

TEHERAN, 29.12. (Obsł. wł.). Irańskie ministerstwo wojny komunikuje, że „żaden układ wojskowy nie został zawarty między Persją a Stanami Zjednoczonymi 6 października 1947 roku”.

Komunikat dodaje: „24 października 1945 roku rząd perski zaangażował pewną ilość amerykańskich doradców administracyjnych i technicznych dla armii perskiej i 6 października 1947 roku umowa z nimi została przedłużona. Żaden inny układ nie istnieje pomiędzy dwoma krajami”.

Umowa z tymi doradcami wojskowymi zawiera klauzulę przewidującą przedłużenie jej „na zasadzie porozumienia pomiędzy dwoma rządami”. Ponieważ parlament perski zatwierdził umowy w roku 1945, zbędne było ponowne przedstawianie mu ich.

LONDYN, 29.12. (Obsł. wł.). Z Teheranu donoszą, że Hakiem utworzył nowy rząd, który przedstawiony został Szachowi do zatwierdzenia. W skład nowego rządu weszło kilku członków poprzedniego gabinetu.

Wzrost wyzysku mas pracujących w USA Kapitaliści podnoszą opłaty za utrzymanie dzieci

NOWY JORK, 29.12. (Obsł. wł.). — Agencja Tass donosi, że materialna sytuacja amerykańskich mas pracujących pogarsza się w dalszym ciągu.

Nawet biuro statystyczne Ministerstwa Pracy przyznaje, że przeciętna rodzina, złożona z czterech osób, potrzebuje podniesienia płacy zarobkowej o 16 dolarów tygodniowo, aby w związku z końcem. Ostatnio nowojorski rząd miejski podniósł opłatę za utrzymanie dzieci w ośrodkach dziecięcych. Prasa podaje, że rodzina, złożona z czterech osób, w której mąż i żona zarabiają razem 84 dolary tygodniowo, już nie jest w stanie utrzymać swych dzieci w ośrodku dziecięcym.

Dla wielu rodzin robotniczych to podwyższenie opłat stworzyło problem nie do rozwiązania — nie są oni w stanie uiścić opłaty za dzieci, a porzucenie pracy przez matkę tak dałoby obniżyć zarobek rodziny, że wiele rodzin będzie musiało zwrócić się o pomoc do organów pomocy społecznej. Wznagająca się inflacja odbija się w pierwszym rzędzie na masach pracujących.

W związku z pogorszeniem sytuacji ekonomicznej szerokich mas,

Strajk generalny w Bombaju

BOMBAJ, 29.12. (Obsł. wł.). Związek zawodowy w Bombaju wydał rozkaz rozpoczęcia strajku generalnego na znak protestu przeciwko polityce socjalnej rządu.

W fabrykach włókienniczych i w bankach praca została całkowicie wstrzymana. Pracę zaprzestali również robotnicy portowi, pracownicy gazet oraz obsługa tramwajów i autobusów. Komunikacja miejska została unieruchomiona. Na dworcach kolejowych i na skrzyżowaniach ulic stoją pikiety strajkowe. Miasto patrolują oddziały policji.

Powódź w Zagłębiu Ruhry

DUSSELDORF, 29.12. (Obsł. wł.). — Wskutek ostatnich ulewnych deszczów wylały zachodnio — niemieckie rzeki Ruhr i Elfel.

W Essen zalane zostały trzy mosty przez rzekę Ruhr. Tylko jeden most służy do komunikacji. Na przedmieściach Essen zalane są piwnice i mieszkania w niższych położonych domach. Wiele dróg poprzeczanych jest zalewami.

Na opiekę społeczną nad pracownikami przemysłu naftowego w zakładach podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Paliw Płynnych wydatkowane w roku 1947 około 70 mil. zł.

W trzech kwartałach br. dostarczono pracownikom ponad 9 tys. ubrań ochronnych, ponad 9 tys. butów skórzanych, kombinizoni, buty gumowe itd.

W zakresie opieki nad matką i dzieckiem zorganizowano stację opieki — w Krakowie i Trzebinie. Kolonie i półkolonie objęły 3.000 dzieci, tj. o 30 proc. więcej, aniżeli to było przewidziane. Dla dzieci zagrożonych gruźlicą uruchomiono wzorowe prewentyrium w Rabce.

W roku przyszłym kierownictwo przemysłu naftowego zamierza przekształcić dom wypoczynkowy w Zakopanem na prewentyrium dla pracowników, a w Iwoniczu uruchomić dom uzdrowiskowy dla leczenia chorób zawodowych.

Dalszy spadek cen w ZSRR

MOSKWA, 29.12. (PAP). — Dzięki ogromnej podaży artykułów żywnościowych i towarów pierwszej potrzeby zanotowano na terenie całego Związku Radzieckiego dalszy spadek cen.

„Oszczędności” rządu Schumana

PARYŻ, 29.12. (Obsł. wł.). Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek o przywrócenie skreślonych z budżetu sum na zapomogi 3 miliardów franków dla rolników, 780 miliardów dla pracowników i 3.770 milionów na pensje dla wdów i starców.

Zakłady Skoda wypełniły plan

PRAGA, 29.12. (PAP). — Prasa donosi, że zakłady przemysłowe „Skoda” wykonały plan produkcyjny w 106,2%. Zakłady te wyprodukowały w roku 1947 lokomotywy, trolejbusy, statki rzeczne, a nadto urządzenia mechaniczne dla nowozbudowanych fabryk. Zakłady „Skoda” wykonały m. in. maszyny dla nowej fabryki lokomotyw w Pilźnie i dla huty żelaznej w Dubnicach.

70 milionów zł na opiekę społeczną w przemyśle naftowym

Na opiekę społeczną nad pracownikami przemysłu naftowego w zakładach podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Paliw Płynnych wydatkowane w roku 1947 około 70 mil. zł.

W trzech kwartałach br. dostarczono pracownikom ponad 9 tys. ubrań ochronnych, ponad 9 tys. butów skórzanych, kombinizoni, buty gumowe itd.

W zakresie opieki nad matką i dzieckiem zorganizowano stację opieki — w Krakowie i Trzebinie. Kolonie i półkolonie objęły 3.000 dzieci, tj. o 30 proc. więcej, aniżeli to było przewidziane. Dla dzieci zagrożonych gruźlicą uruchomiono wzorowe prewentyrium w Rabce.

W roku przyszłym kierownictwo przemysłu naftowego zamierza przekształcić dom wypoczynkowy w Zakopanem na prewentyrium dla pracowników, a w Iwoniczu uruchomić dom uzdrowiskowy dla leczenia chorób zawodowych.

Wspólne obrady aktywu ZWM i „Wici”

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Szczecinie wspólna konferencja aktywu „Wici” i ZWM.

Po wygłoszeniu referatów, w ożywionej dyskusji omówiono zagadnienia związane z coraz bardziej zacieśniającą się współpracą obu organizacji w woj. szczecińskim. Ponadto przedyskutowano szereg zagadnień, jak: walkę z analfabetyzmem, likwidację ugorów i konieczność ciągłej, wspólnej pracy nad podniesieniem stopy życiowej i kulturalnej wsi.

BICZE Z MAKI

Niedożywieni ludzie, a przekarmione woły

Ukręcanie biczów z piasku jest tylko alegorią. Ale ukręcanie biczów z maki i zboża należy do zjawisk naszej powojennej rzeczywistości.

Od ośmiu lat mieszkańcy Europy nie dojadają. Od początku drugiej wojny światowej rozpoczęły się ograniczenia aprowizacyjne. Pod okupacją niemiecką narody Europy przeżyły lata głodu i niedostatku. Po skończonej wojnie ograniczenia aprowizacyjne utrzymano. Utworzona przez koalicję antyfaszystowską UNRRA, miała poratować głodujących świat dopóki nie stanie na nogi. Ale po półrocznej działalności UNRRA uległa likwidacji, jakkolwiek głodujące kraje nie zdołały w swej większości stanąć na nogi. Wyczerpane gospodarczo, pozbawione maszyn rolniczych i nawozów kraje nie potrafiły zapobiec zgubnym skutkom posuchy, jaka w 1947 roku ogarnęła całą Europę zachodnią. To też niedobór zboża jest obecnie jeszcze większy, niż przed rokiem.

W ANGLII wprowadzono kartki na chleb, których nie było w czasie wojny. Od początku 1947 r. racje chleba zostały zmniejszone. We Francji przydzielano chleba od jesieni obniżono do 200 gramów dziennie; są one obecnie mniejsze, niż w czasie okupacji niemieckiej. Nie lepiej wygląda sytuacja żywnościowa w innych krajach europejskich.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w Ameryce, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. W 1946 roku zbiory pszenicy w USA osiągnęły rekordową w dziejach tego kraju wysokość 31,5 miliona ton. Zbiory pszenicy w 1947 roku przekroczyły zeszłoroczny rekordowy urodzaj i wynoszą 38,3 miliona ton. Tej ilości pszenicy wystarczyłoby na roczne wyżywienie według obowiązujących obecnie we Francji norm, pół miliarda ludzi, czyli ludności całej zachodniej Europy i całej Północnej Ameryki.

DEFICYT zbożowy Europy nie jest na szczęście tak wielki, aby zachodziła konieczność posadzenia Amerykanów na nędzne racje żywnościowe Francuzów. Pomimo złego urodzaju Europa ma trochę własnego zboża, a ponadto w Europie i Ameryce zebrano sporo żyta, jęczmienia, kukurydzy i innych zbóż aprowizacyjnych. Nawet według wygórowanych zgłoszeń importowych wielu krajów, niedobór zbóż w Europie wynosi 7 milionów ton więcej, niż w ubiegłym roku. W istocie zaś potrzeba znacznie mniej zboża, aby położyć kres niedożywieniu Europy. Nadwyżek Stanów Zjednoczonych (nawet bez uwzględnienia nadwyżek Kanady, Ameryki Południowej i Australii) wystarczyłoby w zupełności na zaspokojenie potrzeb Europy.

Ale to wszystko tylko „gdyby”. W rzeczywistości bowiem Stany Zjednoczone starają się z jednej strony wyolbrzymiać deficyt zbożowy na świecie, a z drugiej strony pomniejszyć swoje możliwości eksportowe.

Wyolbrzymianie potrzeb importowych świata w zakresie zbóż ma na celu tylko jedno: stworzenie zwykłej koniunktury na rynku amerykańskim. Podniesienie cen zboża odbiło się już zgubnie na krajach importujących. Jeszcze w 1946-47 roku Anglia i Francja musiały za pszenicę zapłacić o 30-40% drożej.

Ich zapasy dolarowe na skutek tego skurczyły się gwałtownie, a zaciągnięte w USA pożyczki szybko się wyczerpały.

OBECNIE ceny zboża w Ameryce nadal rosną. Zagrożona głodem Europa zachodnia będzie musiała swym dobroczyńcom z oceanu zapłacić odpowiednio większą ilość dolarów za zboże i mąkę.

Natomiast pomniejszanie możliwości nadwyżek eksportowych USA ma zupełnie inne przyczyny. Tkwią one w złej i nawet wręcz marnotrawnej gospodarce zbożowej Ameryki.

W Stanach Zjednoczonych nie ma żadnych ograniczeń aprowizacyjnych, jeśli idzie o chleb i pieczywo. Trudno o to mieć żal do tego bogatego kraju. Ostatnio prez. Truman publicznie apelował do mieszkańców USA, aby pamiętając o głodnej Europie, ograniczyli swoją konsumpcję, „powstrzymując się od spożywania mięsa we wtorki, drobiu i jaj w czwartki oraz codziennie oszczędzając kromkę chleba”. Jedynym skutkiem tego kwakrowskiego apelu była doraźna wyżka cen na giełdach zbożowych. Praktycznego znaczenia tego rodzaju „walka” z marnotrawstwem nie posiada w zupełności.

Źródło oszczędności należałoby szukać gdzie indziej.

PIERWSZYM źródłem tych oszczędności powinno być ograniczenie zużycia zbóż aprowizacyjnych na produkcję alkoholu. Jak wiadomo, w Europie gorzelnie produkują spirytus z ziemniaków. W USA jednak wódkę pędzi się z pszenicy. Po wojnie zniesiono wszelkie

w tym kierunku ograniczenia. Miliony ton cennego zboża przerabia się na whisky. Jeszcze w ub. r. fakt ten wywołał oburzenie w Anglii. Pewna gazeta londyńska zamieściła karykaturę, przedstawiającą tegoż wujka Samę, który ze swego ładu pije zdrowie skurczonego z głodu Europejczyka...

Drugim najważniejszym źródłem oszczędności powinno być wprowadzenie ustawowych ograniczeń w zakresie skarmiania zboża aprowizacyjnego nierogacizną i bydlęm rogacym. Na każdą sztukę bydła i nierogacizny zużywa się obecnie o 15% więcej tręściowych pasz, niż w okresie przedwojennym. Przy obecnym stanie pogłowia oznacza to, że corocznie skarmia się w USA o przeszło 15 milionów ton więcej, niż w latach przedwojennych. Z tej ilości tylko 7 milionów ton idzie rzeczywiście na tuczenie bydła, reszta natomiast jest marnowana przez nierogaciznę i nadmierne skarmianie.

Innymi słowy, pogłowiu amerykańskich wołów i świń pożera niepotrzebnie i bez jakiegokolwiek efektu ponad 8 milionów ton pszenicy, kukurydzy, jęczmienia i innych zbóż aprowizacyjnych rocznie.

Przekarmione woły amerykańskie pożera więc akurat tyle, ile wynosi cały światowy deficyt zbożowy w bieżącym roku gospodarczym.

ZECZ jasna, że rząd USA jest w stanie usunąć to marnotrawstwo. Cała rzecz polega jednak na tym, że administracja Trumana nie chce tego zrobić. Woli ona powiększać rozmiary niedoboru zboża poza granicami USA, aby utrzymać wysokie ceny i aby móc dyktować wygólowanym narodom nie tylko

wysokie ceny, ale i warunki polityczne, aby narody te bardziej jeszcze uzależnić od imperializmu amerykańskiego. W tym samym bowiem czasie, kiedy Truman leje krokodylę łzy nad losem niedożywionej Europy, minister handlu USA, miliardier Harriman, jako przewodniczący komisji pomocy Europie oświadcza, że Stany Zjednoczone zmierzają do „jak najlepszej dystrybucji i wykorzystania istniejących zapasów zboża na całym świecie pod kątem naszych (tj. amerykańskich) interesów narodowych”.

KOMENTARZE naprawdę zbyt techniczne! Harriman pragnie wykorzystywać światowe zapasy zboża dla interesów imperializmu amerykańskiego, dla wywierania presji na niedożywione narody Europy. Ciała polityka zbożowa USA jest składową częścią planu Marshalla.

Amerykański kapitał monopolistyczny jawnie przyznaje się więc do tego, że ukręca z pszenicy i maki bicz na narody świata, pozostawiając w anglosaskiej „sferze wpływów”.

Jakże bardzo odbiega od tej polityki USA naprawdę bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego, który nawet w ub. roku, przy niedoborze i niebywalejszym posusze zasilał głodujące narody Europy chlebem. W tym roku, jak wiadomo, ZSRR dzięki dobrym zbiorom, eksportuje znacznie więcej zboża. Polska już otrzymała od ZSRR 300 tys. ton, otrzymała również Czechosłowacja i inne kraje demokratyczne. A obecnie ma otrzymać także Anglia, która skądinąd znana jest z tego, że pomaga Harrimanowi kręcić owe bicz na głodujące narody świata.

Aleksander Szpakowicz

TO, o czym się mówi

Formoza — waluta Czang-Kai-Szeka

Wyspa ta, odległa o 150 kilometrów o wybrzeża Chin, nazywa się w języku tubylców — Tajwan. Portugalczycy, którzy zjawili się tam w XVI wieku, ośmieni tym „wielką kwitnącą sadem” nadali wyspie nazwę „Formoza”, co znaczy „prześliczna”. Obecnie po tę prześliczną wyspę sięgają Amerykanie. Radio Chin demokratyczne donosi, że Czang-Kai-Szek zgodził się sprzedać Formozę Stanom Zjednoczonym za cenę dalszej pomocy w wojnie przeciwko armii ludowej.

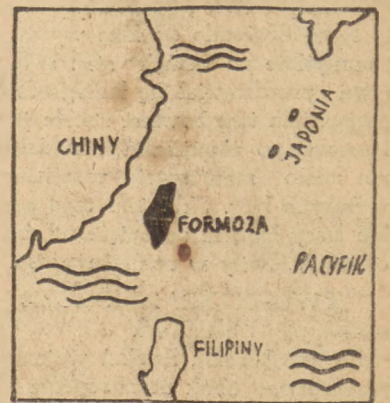
Ze Czang-Kai-Szeka gotów jest sprzedać część terytorium Chin — w tym nie ma nic dziwnego. Na mocy ostatnio zawartych umów gospodarki całego kraju (albo raczej części, w której on rządził) została oddana pod kontrolę amerykańską. Zresztą bankrotowi zostaje tylko jego dom i pamiętli rodzinne do sprzedania. A Czang-Kai-Szek jest bankrutem nie tylko w sensie politycznym, ale również w najwęższym tego słowa znaczeniu. Amerykańscy businessmeni mają dość pakowania miliardów w ten dziwny worek, jaki jest rząd Kuomintangu.

Czang-Kai-Szek nie osiągnął opinii 6,5 milionowej ludności Formozy, czy zgadza się na tę transakcję. Byłoby to zresztą zbyteczne i niecelowe. Wyspę zamieszkuje wprawdzie w 95 proc. Chińczycy, ale stosunki między nimi a administracją kuomintanowską wcale nie są serdeczne i to szczególnie na punkcie „amerykańskim”.

Nie dawniej, jak w marcu bieżącego roku na Formozie miało miejsce ogólne powstanie. Ludność wypowiedziała walkę przeciwko ograniczaniu wyspy dla celów kosztownej wojny z komunistami przeciwko metodom administracji Czang-Kai-Szeka oraz niestającej penetracji firm amerykańskich.

Powstanie zostało zatopione w morzu krwi. Wywiły kuomintango wkładły się na całej ludności, zabijając nawet 10 tysięcy mieszkańców, którzy żadnego udziału w walkach nie brali. Ale powstanców nie wykończył.

Amerykanie nie są pierwszymi, którzy ostrzą zęby na Formozę. Ubolewali się o nią w przeszłości Holendrzy, Hiszpanie, Portugalczycy



następnie Anglicy i Francuzi. Od XVII wieku należała ona do Chin. W roku 1895 na podstawie układu w Simonoseki Chiny odstąpiły wyspę Japanci. W tym samym roku organizacja niepodległościowa „Czarnych Sztandarów” pod wodzą Liu Junfu utworzyła republikę, która utrzymała się pół roku. Do 1902 r. trwał jeszcze właściwie stan wojny. Od tego czasu rozruchy w buchały prawie z „matematyczną” dokładnością co 2-3 lata. Szczególnego rozgłosu nabrało powstanie z 1930 roku.

Dla Amerykanów Formoza stanowi pożądaną kasek. Obfituje ona w ryż, cukier, herbatę, kamforę (70 proc. produkcji światowej). Posiada węgiel żelazny i niewykorzystane dotychczas zasoby nafty, ale na de wszystko... położenie strategiczne, jako uzupełnienie brakującego ognia baz amerykańskich między Filipinami i Japonią. Wprawdzie pod władzą Czang-Kai-Szeka wyspa też jest do dyspozycji sztabu USA, ale w obecnych czasach skąd Czang-Kai-Szeka przeciw tak nieopowiesz...
X

Poprzedni kuomintanowski gubernator Formozy Czen-Ji oświadczył z początku bieżącego roku, że „Formoza, jak i inne prowincje Chin serdecznie witają zagranicznych (amerykańskich) inwestycje”. Formoza za odpowiednia na to oświadczenie powołując się na powstanie. Nie ulega wątpliwości, że z takim samym „serdecznym” przyjęciem liczyć się musi — o ile dojdzie do skutku — obecnie zapowiadana transakcja. (st)

L'Uomo Qualunque - szary człowiek³⁾

We Włoszech faszysta cieszą się wolnością

n a p i s a ł
dr Vincenzo Emiliani

Prasa reakcyjna natychmiast oskarżyła Konfederację Pracy o chęć „przeszkodzenia emigracji włoskiej”, a najgłośniejsi spośród wszystkich pism krzyżowały właśnie „Uomo Qualunque” i drugi organ qualunquisty „Buonsenso”.

Tymczasem inż. Sebastii, który finansował oba te organa qualunquiste, objędział wście w okolicy Rzymu, przyrzekał bezrobotnym, że znajdzie dla nich pracę w Argentynie. „Tylko — powiedział — nie mówcie o tych rzeczach z waszymi związkami zawodowymi, bo mogą wam przeszkodzić w wyjeździe. Złóżcie podanie do ACLI, a oni już pomyślą o załatwieniu waszego wyjazdu”.

ACLI (Katolickie Związki Robotników Włoskich) są to utrzymywane przez Watykan organizacje, które rozwijają żywą działalność przeciwko jednemu z najważniejszych Konfederacji Pracy i spełniają rolę lamistrajków przy wszelkich okazjach. W ślad za umową, zawartą pomiędzy księdzem Silva a Watykanem, demo - chrześcijański wiceminister pracy Togni, rozesłał dnia 12 marca okólnik do ACLI, polecając im zorganizowanie potajemnej emigracji robotników włoskich do Argentyny. Inż. Sebastii zajął się „werbowaniem” bezrobotnych, podczas gdy „Uomo Qualunque” i „Buonsenso” odmalowywały w kuszących barwach obrazy „raju argentyńskiego”.

Pierwsza grupa robotników wsiadła w dniu 4 grudnia w Genui na parowiec argentyński „Santa Fe”. Gdy jednak przybyli do Argentyny zdali sobie natychmiast sprawę z tego, jakie warunki pracy i wyzysku panują w tym kraju i — ponieważ zażądali sami zawarcia kontraktu o pracę — zostali przez policję argentyńską przymusowo wsadzeni na statek i jako „niepożądani cudzoziemcy” odesłani natychmiast z powrotem do Włoch.

Powróćmy jednak do okresu wy-

borów. Oddziały „Uomo Qualunque” organizowały się wówczas w całych Włoszech. Giannini począł nabierać odwagi i odbył szereg wie-

Rząd pozwolił też „Uomo Qualunque” korzystać z radia dla swej propagandy wyborczej i wieczorem dnia 13 maja Giannini ośmielił się oświadczyć przez mikrofon, że „gdyby Włochy wytrwały do końca w wojnie u boku Niemiec, byłyby przynajmniej przegrane z honorem”. Wreszcie w dniu wyborów, 2 czerwca 1946 r. 32 posłów qualunquisty nych weszło do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Był to moment największej „świąteczności” gwiazdy qualunquisty. Dnia 10 listopada 1946 r. w wyborach do Rady Miejskiej w Rzymie, chrześcijańska demokracja utraciła prawie połowę głosów, uzyskanych w stolicy w dniu 2 czerwca na rzecz qualunquistów.

Dla de Gasperi powstała nowa sytuacja. Mógł on teraz albo pójść w sposób zdecydowany wraz z komunistami i socjalistami drogą reform rolnych i przemysłowych, których chce przytłaczająca większość wyborców, albo poprowadzić politykę zdecydowanie reakcyjną, zerwać front demokratyczno-ludowy i starać się pozyskać wśród prawicowych wyborców głosy, których nie zechcieli mu już dać 10 listopada robotnicy katolicy.

Wybrał drugą drogę. Od tej chwili rozpoczęły się prowokowane przez de Gasperi'ego nieustanne kryzysy rządowe, aż wreszcie w maju zeszłego roku doszło do wykluczenia socjalistów i komunistów z rządu.

Elementy jawnie faszystowskie, zachęcone przez coraz wyraźniejszą antykomunistyczną politykę chrześcijańskiej demokracji, zaczęły przechodzić spod batuty Giannini pod batutę de Gasperi. Na tydzień przed ponownymi wyborami w Rzymie,

gdy przyszła debata nad polityką rządową, Giannini wraz z częścią posłów swojej grupy chciał głosować przeciwko rządowi. Ale druga część posłów, pod kierownictwem monarchisty Enzo Selvaggi, uległa poczuciu solidarności klasowej i potrafiła narzucić swój punkt widzenia reszcie partii. Cała qualunquistycka grupa parlamentarna głosowała więc za rządem. Jeden tylko Giannini wstrzymał się od głosu. Skutki nie dały długo czekać na siebie. W tydzień później, dnia 12 października, podczas wyborów do Rady Miejskiej w Rzymie, qualunquisci oddali z powrotem około połowy głosów uzyskanych rok przedtem od chrześcijańskiej demokracji.

Giannini i jego posłowie, którzy szli za nim, zrozumieli wymowę wyborów rzymskich i poczęli zajmować stanowisko antyrządowe zarówno w swym dzienniku, jak i w wystąpieniach publicznych. Toteż zaraz dnia 27 października, sekretarz administracji partii demo - chrześcijańskiej, Restagno, rozmawiając z prezydentem związku przemysłowców, dr. Costa dał mu do poznania, że Giannini jest już tylko „balastem” i że należało by go pozostawić własnemu losowi. Grupa przemysłowców neapolitańskich dokonała jednak jeszcze jednej próby, wysyłając do Rzymu monarchistycznego dziennikarza Alberto Consiglio, który zaproponował Giannini'emu 20 milionów lirów, jeśli zgodzi się współpracować z de Gasperim.

Giannini, pamiętając o zbliżających się wyborach i nie chcąc stracić wszystkich swoich wyborców, ponieważ zależał mu bardzo na miejscu w parlamencie — odmówił. Ale już dnia 31 października mediolański dziennik qualunquisty „Buonsenso” musiał przestać wychodzić „z braku funduszy”. W trzy dni później ten sam los spotkał również rzymskie wydanie tego samego dziennika.

W tej chwili Giannini i jego ruch są już — jak oświadczył przed kilkoma dniami Togliatti w parlamencie — tylko cieniem tego, czym byli w oczach wielu jeszcze przed rokiem.

Vincenzo Emiliani

Nie wszystko złoto, co się świeci..

Na odbyłym w tych dniach zjeździe włóknarzy polskich w Łodzi obecni byli również goście zagraniczni z Rosji Radzieckiej, Czechosłowacji, Węgier, Holandii itd. Jeden z tych zagranicznych delegatów, przedstawiciel holenderskiego związku włóknarzy — Lenskin, wypowiedział w powitalnym przemówieniu kilka słów, obrazujących sytuację klasy robotniczej w jego kraju.

Holandia — mówił Lenskin — uciepiała bardzo na skutek okupacji hitlerowskiej. Rząd emigracyjny obiecywał narodowi złote góry, ale nie dotrzymał tych obietnic. Obecny rząd jest koalicją stronnictwa katolickiego i tzw. Partii Pracy. Ta partia, choć nazywa siebie „socialistyczną”, prowadzi politykę antyrobotniczą, dążąc do systematycznej obniżki płac. W chwili obecnej włóknarze południowej Holandii stoją w walce strajkowej przeciwko nowej obniżce płac.

U nas istnieje — ciągnął dalej Lenskin — szeroko reklamowana demokracja. A więc wolno czynić wszystko, aby — złamać strajk. Do tego celu zaprzęga się i duchowieństwo i nauczycielstwo i wiele różnych czynników. Związków Zawodowych, które szczerze walczą o poprawę doli robotnika, rząd po prostu nie uznaje.

Przeładuje się nas i szyskanuje również dlatego — mówił Lenskin — że jesteśmy przeciwnikami wojny w Indonezji. Nazywają nas zdrajcami i twierdzą, że „jeśli stracimy kolonie, będziemy żyć w biedzie”. Ale i przed wojną, gdy panowali w Indonezji, mieliśmy przecież w kraju pół miliona bezrobotnych. Wojna kosztuje nas dziennie 3 miliony dolarów, a robotnicy nasi cierpią głód i poniewierkę.

Holandia jest — jak wiadomo — krajem zachodnim - europejskim i leży PRZED „żelazną kurtyną”, która sobie wyimaginowała mówca fultowski. Holandia trzyma się orientacji „zachodniej”, otrzymuje pożyczki amerykańskie, spełnia bez szemrania wolę swych kredytodawców — i w ogóle jest krajem demokracji „wzorowej”. A jednak to, co mówił włóknarz holenderski, potwierdza prawdę przysłowia, że „nie wszystko złoto, co się świeci”.

B. D.



„Twoje zdrowie, dobry bracie z Europy”

Każde dziecko wiejskie powinno ukończyć pełną szkołę podstawową

Rozwój sieci szkół zbiorczych w woj. gdańskim

W przedwojennej szkole polskiej z wielkiej ilości dzieci, wstępujących do I klasy szkoły powszechnej, niewiele tylko docierało do klas wyższych. Szczególnie po wsiach stan szkolnictwa przedstawiał się katastroficznie, przeważała tam bowiem szkoła jedno klasowa, po ukończeniu której dziecko nie miało możliwości przejścia do wyższych klas. Skutkiem tego szerokie masy ludowe odsunięte od źródeł oświaty, tkwiły w analfabetyzmie.

TWORZYMY ZBIORCZE SZKOŁY

Po zakończeniu działań wojennych przystąpiono obok uruchomienia i od budowy budynków szkolnych do reformy szkolnictwa. Szkoła obecna jest jednolita i dostępna dla każdego dziecka, jest szkoła podstawowa. Wobec jednak dużej ilości szkół o zmniejszonej liczbie klas, powstawała potrzeba, stworzenia tzw. szkół zbiorczych. Dzieci po ukończeniu 4 klas w macierzystej szkole, muszą mieć możliwość uczęszczania do pozostałych klas w szkole zbiorczej, oddalonej nie więcej niż 4 kilometry od miejsca zamieszkania ucznia.

IŁOŚĆ SZKÓŁ POWIEKSZY SIĘ TRZYKROTNIE

Na terenie całego kraju przystąpiono już do wprowadzenia szkół zbiorczych w życie. Obecnie w woj. gdańskim jest ich 260. Liczba tych szkół, po ustaleniu planu rozmieszczenia, wzrosła trzykrotnie. Sieć szkół zbiorczych w całym okręgu gdańskim zostanie opracowana do końca 1948 r.

Mimo, że odpowiednia ustawa przewiduje dokończenie dzieci do szkół zbiorczych, a nawet organizowanie przy nich internatów, już teraz Kuratorium spotyka się z oporem ludności wiejskiej, która bardzo niechętnie posyła dzieci do tego typu szkół. W związku z tym Urząd Wojewódzki wezwwał do współpracy czynnik społeczny, który powinien wpłynąć na zmianę nastawienia części ludności wiejskiej.

W tej ważnej sprawie czynnik społeczny powinien również oddziaływać na

opinię publiczną i dać dowód zrozumienia jednej z najważniejszych zdobyczy społecznych. W kierunku tym już rozpoczęły działania Gminne Komisje Oświatowe i Gminne Rady Narodowe, które powołane zostały do zaakceptowania planu sieci szkół.

Szkoła podstawowa obejmuje, w odróżnieniu od przedwojennej szkoły po wszechnej, której jest odpowiednikiem, nie 7 ale 8 klas. Osme klasy powstały na terenie województwa gdańskiego we wrześniu 1947 r. Jest ich 30. Od września 1948 roku cyfra ta

zostanie potrójona, tak że z biegiem czasu cała młodzież objęta zostanie szkołą ośmioletnią.

W związku z powiększającą się ilością szkół podstawowych, daje się zauważyć na terenie całego kraju brak nauczycieli. Województwo gdańskie jest pod tym względem w lepszej sytuacji od innych województw. Jeśli chodzi o wykladowców w szkołach podstawowych, to ilość ich mniej więcej zaspokaja potrzebę. Od 1 lutego 1948 r. rozpocznie pracę 200 nauczycieli, przygotowanych dobrze do swego zawodu. Na terenie województwa gdańskiego przypada na 43 uczniów jeden nauczyciel. A więc o wiele mniej aniżeli przed wojną. Dąży się jednak do zmniejszenia liczby uczniów przypadających na jednego nauczyciela.

Ze strony państwa czynione są na odcinku szkolnym maksymalne wysiłki, aby hasło „Pełna szkoła podstawowa dla każdego dziecka” zostało jak najszybciej zrealizowane. (a)

Zakup zbóż dla Funduszu Aproprowizacyjnego

Gdański oddział Funduszu Aproprowizacyjnego w Gdyni podaje do wiadomości, że skup zbóż odbywa się wyłącznie przez koncesjonariuszy tj. firmy upoważnione do handlu zbożem i jego przetworami i tylko na potrzeby i cele funduszu aproprowizacyjnego. WSZELKIE INNE OBROTY NIEPRZEPRAWIDŁYNE DLA FUNDUSZU APROWIZACYJNEGO. SA OBROTAMI NIELEGALNYMI.

W związku z tym, podaje się do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1948 roku Fundusz Aproprowizacyjny płaci za 100 kg żyta zł 2.290 i bon na 200 kg węgla lub 100 kg otrąb, albo towar tekstylny wartości 2.000 zł, lub 1 bon na pół kg skóry, 100 kg jęczmienia — zł 2.100 i 1 bon na 200 kg węgla albo 100 kg otrąb, lub towary tekstylne wartości 2.000 zł, lub 1 bon na pół kg skóry, 100 kg owsa — zł 2.100 i 1 bon na 200 kg węgla, albo 150

kg otrąb, lub towary tekstylne wartości 2.000 zł lub 1 bon na pół kg skóry, 100 kg pszenicy — zł 3.300 i bon na 300 kg węgla, albo 150 kg otrąb, albo towary tekstylne wartości 3.000 zł lub 1 bon na pół kg skóry.

Sól karlsbadzką i inne towary zagraniczne otrzymujemy wzamian za ryby

Jedną z firm gdyńskich otrzymała z Czechosłowacji propozycję eksportu polskiego dorsza, wzamian za sól karlsbadzką. Wiele innych firm, handlujących rybami, otrzymało z różnych krajów propozycję importu polskich ryb wzamian za towary zagraniczne.

Rybolówstwo polskie w 1947 roku poważnie weszło na rynki zagraniczne. Rozpoczęliśmy pierwszy w historii naszej gospodarki morskiej eksport ryb. Do Czechosłowacji rozpoczęliśmy w roku bieżącym wywóz ryb słodkowodnych. Do Austrii w listopadzie i grudniu wysłaliśmy poważniejsze partie dorsza. Ogólna wartość eks-

portu ryb morskich do Austrii przekroczy prawdopodobnie sumę 700 tysięcy dolarów amerykańskich. Wysyłki dalszych partii dorsza nastąpi w pierwszym kwartale 1948 roku. Ogółem do tego kraju wywieźliśmy 500 ton solonych filetów dorsza, 750 ton solonych półfiletów, 500 ton dorsza świeżego w lodzie oraz 100 ton filetów mrożonych. Jeśli chodzi o wywóz ryb szlachetnych, to mamy już zagwarantowany rynek zbytu w Anglii, w krajach skandynawskich i innych.

Nadchodzący nowy rok 1948 stwarza dla polskiego rybolóstwa poważne możliwości eksportowe. (o)

Nasze hasło „Ochrona transportów” Złot aktywu S.O.K. okręgu gdańskiego

W sali konferencyjnej DOKP w Gdańsku odbył się w dniu 29 grudnia doroczny zlot aktywu Straży Ochrony Kolei okręgu gdańskiego. Złot zgromadził komendant okręgowy mjr. Żurawski, powołując prezydium zlotu. Po odczytaniu porządku dnia, przedstawił WK PPR tow. Feder wygłosił referat, w którym omówił międzynarodową sytuację połączoną.

Z kolei zabrał głos por. Postrach, który imieniem komendy okręgowej zreferował dorobek kolejnictwa polskiego, podkreślając pełną poświęcenia pracę żołnierzy SOK.

Zastępca komendanta okręgowego SOK do spraw polityczno-wychowawczych ob. Skotnicki omówił sprawy szkolnictwa oświatowego. SOK-kiści przekazali na odbudowę stolicy 63 tysiące zł. SOK posiada własne świetlice oraz szereg kół dramatycznych, chóry i sekcje sportowe.

W imieniu DOKP przemówił do zebranych wicedyrektor tow. Filipowicz.

Do uchwaleniu rezolucji, wielu aktywistów otrzymało cenne książki z pamiątkowymi dedykacjami. Na za-

kończeniu odbyła się część artystyczna i wspólny obiad żołnierski w stołówce kolejowej, po czym zebrani udali się do kina „Światowid” na film polskiej produkcji „Jasne lato”.

Dłaczego marnuje się len w powiecie malborskim

W rezultacie szeroko zakrojonej akcji propagandowej oraz z powodu szczególnie nadającej się pod uprawę roślin oleistych gleby powiatu malborskiego, garska chętnych plantatorów obsłania swoje pola konopiami i lenem.

Robotnicy zebrali dość obfity plon i niestety na tym się skończyło. Związek Samopomocy Chłopskiej kilkakrotnie apelował do rolników w Leżborku, nie otrzymali jednak żadnej odpowiedzi. Rolnicy zmuszeni są zebrane plony przetrzymać u siebie, przez co narażeni są na duże straty oraz na ewentualne zepsucie się lnu. Propozycje sprzedawania lnu po

POWIAT STAROGARDZKI POTEPIA POLITYKĘ KÓŁ IMPERIALISTYCZNYCH

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narod. w Starogardzie na wniosek tow. Tomajera, przewodniczącego Klubu Radnych PPR została uchwalona jednoznacznie treść telegramu, w którym PPR powiatu starogardzkiego wyraża swoje wyrazy uznania i wdzięczności za zajęcie stanowiska w obronie granic Polski i równego podziału reparacji wojennych.

Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR poprzez Ambasadę w Warszawie wyraża uznanie i wdzięczności za zajęcie stanowiska w obronie granic Polski i równego podziału reparacji wojennych.

Nowiny rybackie

OPIEKA NAD DZIECIAMI RYBAKÓW

Nad zdrowiem ludności rybackiej rozciąga opiekę ośrodek zdrowia w Pierwoszyńce koło Rewy. W wyniku ostatnio przeprowadzonej w tym ośrodku inspekcji, kielonictwo ośrodka ma otrzymać specjalną pomoc finansową na zakup żywności i artykułów spożywczych na dożywianie korzystających z ośrodka dzieci rybaków. (o)

SZKOLENIE RYBAKÓW MORSKICH

Po zakończeniu ostatniego kursu dla rybaków — motorzystów w Górkach Wschodnich, związek rybaków morskich uruchomił na Helu kurs sieciarek, na którym szkoli się 28 osób. Fachowców sieciarek kształci również warsztat sieciarek w Trzebieży koło Szczytna. Morskie urzędy rybackie opracowują obecnie plany szkolenia rybaków w zimie. (o)

PRODUKCJA KONSERW Z RYB SŁODKOWODNYCH

W drugiej połowie grudnia rozpoczęła na Helu produkcję fabryka konserw rybnych „Rolin”. Produkuje ona konserwy z ryb słodkowodnych. (o)

OŻYWIA SIĘ OSADA RYBACKA KĄTY

Z inicjatywy morskiego urzędu rybackiego w Gdańsku odbyła się ostatnio narada rybaków w Kątach, poświęcona sprawie ożywienia tej rybackiej osady. Na zebraniu powołano został komitet odbudowy „Domu Rybaka”. Kredyty potrzebne na ten cel zostały już przyznane.

„Domy Rybaka” powstaną wkrótce również i w osadach rybackich w Tolmicku, Krynicy Morskiej i Passarii. Na naradzie omówiono sprawę elektryfikacji Kątów. Zostanie ona przeprowadzona w pierwszych miesiącach 1948 roku. Poza tym omówiono stałą sprawę dokształcania zawodowego rybaków. W ciągu zimy odbędą się kursy sieciarek oraz nawigacji. (o)

GWIAZDKA W ZWIĄZKU TRANSPORTOWCÓW

Staraniem Zarządu Związku Zawodowego Transportowców RP Oddziału w Gdańsku — Nowy Port została urządzona gwiazdka dla dzieci. Na uroczystość programu złożyła się część artystyczna i rozdziel podarków.

MONTAŻ NOWYCH CHŁODNI

Centrala rybna prowadzi obecnie montaż dwóch chłodziń w Gdyni i jednej w Dziwnowie. Wydział chłodniczy tego przedsiębiorstwa opracował również ogólny projekt budowy zamrażalni w Wolinie.

ZWIĘKSZA SIĘ TABOR RYBACKI

W chwili obecnej mamy zarejestrowanych 234 kutrów dla połowów przybrzeżnych. Ilość kutrów czynnych w miesiącu listopadzie zwiększyła się o 15, a łodzi o 209. Na stocznich rybackich i należących do zjednoczenia stocznik polskich w budowie znajduje się obecnie 91 kutrów (w ubiegłym miesiącu ubito w budowie 79).

Poza rozbudową taboru przystąpiło również do poważnych inwestycji w chłodnictwie. Ostatnio ogłoszono przetargi na budowę chłodziń w Uście i Władysławowie. (o)

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „TEMPERAMENTÓW” W GDYNI

Komedia Cwojdzińskiego „Temperamenty” w reżyserii Iwo Galla będzie grana w Domu Marynarza jeszcze tylko dnia 30 grudnia. Publiczność gdyńska ma więc ostatnią okazję spędzenia najmielszego wieczoru w teatrze Kameralnym. Od dnia 31 bm. „Temperamenty” wchodzi na scenę Teatru Miejskiego we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 16. Początek przedstawień o godz. 20. Zniżki pojedyncze i grupowe ważne.

Kronika wypadków

ŚWIĘTA W ARESZCIE

Gertruda Szymkowska skradła Czesławowi Boguckiemu, który wrócił z Anglii, walizkę z obuwem i odzieżą. Walizka ta została oddana na przechowanie Antoniemu Badowskiemu, następnie zaś odsprzedana właścicielowi restauracji „W. Ziemliński”. Restaurator, podejrzewając, że kupił rzeczy kradzione, zgłosił meldunek do MO. Szymkowska i Badowski spędzili święta w areszcie.

ZATRUCIE GAZEM

Józef Waręczuk, zam. na Oruni nie wychodził z mieszkania przez czas dłuższy, co zwróciło uwagę sąsiadów. Wspólnie z funkcjonariuszami MO sąsiedzi otworzyli mieszkanie i znaleźli Waręczuk nieżywego. Śmierć nastąpiła na skutek zatrucia gazem.

WPADEK POD SAMOCHÓD

Stanisław Hofman, lat 48, zam. w Sopocie, przy ul. Prez. Bieruta 38, został przejechany przez samochód, prowadzony przez Stanisława Krzyżego. Wypadek miał miejsce we Wrzeszczu przy ul. Roosevelta. Nieprzytomnego Hofmana przewieziono do szpitala Akademii Lekarskiej, gdzie wkrótce zmarł.

POŻAR

W zagrodzie Władysława Goska na Oruni przy ul. Żuławskiej 90, wybuchł pożar. Ogień objął budynek mieszkalny, stodołę i stajnię. Straż pożarna zdołała uratować tylko inwentarz żywy i martwy. Przyczyna pożaru nieustalona. (M)

1 maszyn
transportu

RUCH PORTOWY W GDAŃSKU SŁABNIE

Dnia 27 grudnia do portu gdańskiego wpłynęły 2 statki, w tym jeden z ładunkiem rudy ze Szwecji. W tym dniu z portu gdańskiego wypłynęło 7 statków, które zabrały około 12 tysięcy ton węgla, 1.390 ton koksu i 498 ton bunkru. Na postój w porcie znajdowało się 36 statków. W dniu 28 grudnia do portu gdańskiego weszły 3 statki bez ładunku. W tym dniu na wyjeździe znajdowało się 6 statków, które zabrały 13.148 ton węgla, 2.230 ton koksu i 889 ton bunkru. Na postój w porcie znajdowało się 29 statków. (M)

ZNAKOWANIE RYB MORSKICH

Morskie laboratorium rybackie rozpoczęło znakowanie flonderów i dorszy. Rybacy, którzy złowią dorsza lub flondę z przytwierdzonym do niej srebrnym znacznikiem, na którym jest wytłoczony numer oraz litera „P”, powinni złownię sztuki dostarczyć do morskiego laboratorium rybackiego w Gdyni lub kontrolera rybackiego w swoim obwodzie. Za do starzenie sztuki wypłacana będzie premia w kwocie 115 zł. (o)

NAUKA W SŁUŻBIE MORZA

Morskie laboratorium rybackie przeprowadza badania wody morskiej i warunków rozwoju stanu ryb, stwierdziło ostatnio, istnienie w próbach planktonu larw śledzi ras jesiennej. Poza tym dostrzeżono w materiałach badawczych, zwanych fitoplanktonami szereg gatunków życia, dotychczas nie występujących w zatoce gdańskiej. (o)

Otwarcie wystawy

»30-lecie Związku Radzieckiego«

Dnia 28 grudnia w sali „Polonia” we Wrzeszczu otwarta została wystawa „30-lecie Związku Radzieckiego”. Aktu otwarcia dokonał w imieniu Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa

Spoleczeństwo opiekuje się grobami żołnierzy radzieckich

Mieszkańcy powiatu gdańskiego powołali do życia Komitet, którego zadaniem jest ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o polskie Wybrzeże. Ekshumowane zwłoki zostaną umieszczone na 2 cmentarzach — żołnierza radzieckiego w Pruszczu i Nowym Dworze. Wdzięczność społeczeństwa wyraża się również w tym, że nie chce ono korzystać z jakichkolwiek subsydiów, pragnie zupełnie samodzielnie pokryć wszystkie koszty, związane z ekshumacją zwłok i upamiętnianiem cmentarzy. (m)

Z TEATROWIEN

TEATRY
Teatr Miejski „Wybrzeże” Gdynia — dziś „Chory z ulicy” Mollera. Teatr Kameralny — „Wybrzeże” dom marynarza, dziś „Temperamenty” Cwojdzińskiego.

REPERTUAR KIN

Gdańsk — „Światowid” — Ojczyzna.
Wrzeszcz — „Bajka” Curie — Skłodowska.
Oliva — „Polonia” — Bohaterki Pacytiku.
Sopot — „Bałtyk” — Konwój.
Sopot — „Polonia” — Pepita Jimenez.
Gdynia — „Atlantyk” — Tajemniczy nieznajomy.
Gdynia Grabówek — „Fala” — Baryleczka.
Gdynia Chylonia — „Ptx Promień” — Statek pulapka.
Kościerzyna — „Bałtyk” — Cienie przeszłości.
Kartuszy — „Kaszub” — Rywal jego królewskiej mości.
Puck — „Mewa” — U schyłku dnia.
Wejherowo — „Świt” — W imię szczęścia.
Lębork — „Fregata” — Czarodziejski kłótni.
Tczew — „Włosa” — Kobieta sama.
Stupsk — „Polonia” — W cieniu podejrzenia.
Kosalin — „Polonia” — Nauczycielka bawi się.
Białogard — „Bałtyk” — Wyspa skarbow.
Szczytno — „Wolność” — Mściwy jastrząb.

DZURY APTEK

Od 27 grudnia 1947 r. do 2 stycznia 1948 r.
Gdańsk — apteka Pod Słońcem.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-284.
Oliva — apteka Pod Orłem.
Sopot — apteka nowa.
Gdynia — apteka Pod Grytem i apteka Nadmorska (Orłowo).

NUMERY TELEFONOW STRAŻY POŻARNEJ

Udańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-284.
Orunia — 31-336.
Oliva — 32-622.
Nowy Port — 42-222.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOSU WYBRZEŻA”

Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjmuje interesantów w dni powszednie od 12-13, sekretarz redakcji od 10-12. Oddział w Gdyni, 1-iej Armii 41, (Starowiejska), tel. 214-72, przyjmuje interesantów od 12-13.

DZIEŁA PRZESZŁOŚCI ZACHOWUJEMY DLA PRZYSZŁOŚCI W gdańskiej pracowni konserwatorskiej

Do niedawna jeszcze pracownia konserwatorska mieściła się w skromnym pomieszczeniu w Sopocie. Nie pozwalało to na rozwinięcie wszystkich możliwości, odbierało rozmach i w wielu wypadkach ograniczało inicjatywę. Nowe przestronne pomieszczenie pracowni we Wrzeszczu stworzyło warunki dla rozbudowy wszystkich jej działów: malarstwa, rzeźby, architektury i mebli starogdańskich. W każdym z nich odbywa się obecnie od budowa i konserwacja dzieł sztuki, nierzad wartości nieoszacowanej. Większość prac wykonuje się na zlecenie Państwowego Muzeum w Gdańsku, którego oficjalne otwarcie nastąpi w maju roku przyszłego. Muzeum to otrzymało już z pracowni wiele gruntownie odnowionych prac.

RATUJEMY CENNE OBRAZY

Oto dwa wykonane obrazy, przedstawiające Mestwinów, książąt pomorskich. Są one własnością kościoła w Żukowie. Nie chce się po prostu wierzyć, że płótna te niedawno były zmięte i w wielu miejscach świeciły dziurami.

Płótna zostały „zdublowane”, tj. naklejone przy pomocy wosku na nowe. Wykruszone malowidło zaszpachlowano, zwernikowano, a następnie systematycznie punktowane uzupełniono wszy-

stkie braki. Przy odnawianiu obrazu został równocześnie zabezpieczony na długi okres czasu. Wosk użytkowany jako środek klejący, służy zarazem za środek długoczasowej konserwacji. Najpoważniejsza praca zostaje wykonana w pokoju przeznaczonym do vernikowania. Widzimy tu lampę lwarową, ułatwiającą właściwe odtworzenie zatartych nieraz linii, właściwych kolorów itp. Pokój ten jest specjalnie zabezpieczony i strzeżony przed dopływem szkodliwego dla pracy kurzu.

Na warsztacie widzimy obraz dwumetrowej wysokości, przedstawiający Radziwiłła. Autor nieznany. Pracę przy tym obrazie niemalże zakończono. Po obecnym przebiegu na jeszcze punktację i Muzeum będzie bogatsze o jeden cenny eksponat.

TENIERS. BRANDT — W REMONCIE

Ostatnio pracownia malarstwa odtworzyła wysokiej wartości obraz Dawida Teniersa i drugi nieznany autora z 1852 roku. Obie one są oceniane bardzo wysoko. Odnawienie ich poważnie wzbogaca Gdańskie Muzeum. Na warsztacie znajduje się również obraz Brandta. Po wstępnych już pracach dublowania i prasowania zatrza- cił on wszystkie zalamania. Nie chce

się wierzyć, że niedawno jeszcze znajdował się on w tym samym stanie, jak na przykład obrazy z Kalwarii Kąszubskiej we Wejherowie, leżące pod ścianą. Przy rozwinięciu jednego z nich, rzuciła się w oczy olbrzymia dziura. Okazuje się, że i ona zniknie przy odnawianiu obrazu.

LECZYMY BLIZNY RZEŹB

W dziale rzeźbiarskim na warsztacie widzimy trzy duże rzeźby z głównego ołtarza kościoła Mariackiego. Cenny ten zabytek odnaleziono gdzieś w Elblągu. Poszczególne figury niemal zupełnie zniszczone. Zespół fachowców pracowników, pod kierunkiem doświadczonych artystów dorabia zniszczone części, zaszparowuje blizny wosku. W przyszłości tylko oko fachowca będzie mogło odróżnić uzupełnienia. Wszystko bowiem przykryje warstwa farby, lub z drobiazgową dokładnością wykonane złożenia.

Praca przy rekonstrukcji rzeźb trwa stosunkowo najdłużej. Swojej kolei oczekują w różnych kątach pracowni rzeźbiarskiej rozmaite posągi, spośród których wyróżniają się posągi płaczących kobiet w średniowiecznych strojach.

W tejże samej pracowni uzupełnia- ne są braki zabytkowych, wysokiej

300 zł za 100 kg są bardzo krzywdzące, ponieważ metr zwykłej słomy kosztuje 500 zł. Niestety, plantatorzy będą zmuszeni sprzedawać len po jak najniższych cenach, gdyż w przeciwnym razie zmrzną cały swój zbiór.

Sprawy powyższe powinny się załatwić odpowiednio czynnikami. Szybka interwencja jest o tyle konieczna, że w przyszłym roku planowane jest zasiewanie roślinom oleistym na terenie powiatu malborskiego 150 ha. Zawiedzeni rolnicy jeśli nie będą mieli stałych odbiorców, gwarantujących właściwą cenę, nie zaryzykują niepewnej uprawy.

ODTWARZAMY ARCYDZIEŁA NASZEJ ARCHITEKTURY

Praca działu architektury jest nieco odmienna. Pracownicy tego ograniczają się tylko do wykonywania planów odbudowy zabytków, rysunków rekonstrukcyjnych i opracowywania kosztorysów planowanej odbudowy. W chwili obecnej opracowywane są rysunki do odbudowy ratusza gdańskiego, która została zapoczątkowana już w roku bieżącym. Inni wykonują rysunki zbrojowni. W myśl zamierzeń konserwatora, zapoczątkowanie jej odbudowy nastąpi w roku przyszłym. Dość skomplikowaną pracę ma architekt opracowywać rysunki i plany odbudowy przedproży i portali przy ul. Mariackiej (dawniej Paniełskiej), gdzie rozlokowały się w Starym Gdańsku zabytkowe domy mieszkalne. Równocześnie tu rozpracowywane są plany wyburzenia obiektów nie nadających się do odbudowy, przy czym konserwator powoduje się troską o uratowanie jak największej ilości cennych zabytków architektonicznych Gdańska. (m)

Hutnicy pić będą krościenkowską wodę

Akcja socjalna CZPH

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego — jeden z pierwszych — wprowadził u siebie instytucję zwaną Naczelna Dyrekcja Pracy. Zadania tej instytucji są nie tylko bardzo rozległe, ale przede wszystkim niezmiernie ważne. Naczelna Dyrekcja Pracy zajmuje się wszelkimi sprawami do-

dziela nadmierną ilość soli z organizmu. Krościenkowska woda wyrównuje organizmowi ten ubytek. Świetnie również działa na górne drogi oddechowe.

Od września hutnicy huty „Batory” piją eksperymentalnie wodę. Eksperyment dał tak dobre rezultaty, że i inni hutnicy domagają się jej również. Od lata 1948 r. wszyscy już będą mogli ją dostawać. Hutnictwo zużywać będzie 2 miliony butelek rocznie. Wodę pić będą również pracownicy przemysłu kokso - chemicznego. Przed wojną firma „Unitas” dzierżawiła wody krościenkowskie, nie eksploatując ich, aby... nie stwarzać konkurencji wodzie emskiej. Źródła nie są odpowiednio przygotowane na dużą eksploatację. Trzeba porobić nowe dźwiery.

— Ile osób zatrudnionych jest w przemyśle hutniczym?

— Około 115 tys. pracowników fizycznych i przeszło 15 tys. pracowników umysłowych.

DZIECI I WCZASY

— Jaką sumę przeznaczył CZPH na akcję socjalną w r. 1947, a jaką przeznacza w r. 1948?

— W hutnictwie poszło na akcję socjalną przeszło 750 milionów złotych. W roku 1948 będziemy mieli tyle samo. Z tego dla dzieci przeznaczono 500 milionów złotych. Dzieci hutników mamy 88 tys. Ponad 20 proc. objętych jest opieką. Złobków własnych mamy 15, przedszkoli 30, prewatoriów — 9, domów wczasowych — 56. W hutach mamy 43 ambulatoria, 10 samochodów sanitarnych, 58 leka-

rzy, personelu sanitarnego 175 osób.

Akcja wczasów jest u nas mocno propagowana i stwierdzić musimy, że udało nam się do niej przekonać hutników.

Na zimę jesteśmy w tym roku dobrze przygotowani. Domy w naszych ośrodkach narciarskich w Zakopanem, Szczyrku, Wiśle i Cygańskim Lesie k. Bielska zaopatrzyliśmy w sprzęt narciarski. Nasi ludzie nie są przyzwyczajeni do korzystania z urlopów w zimie. Pewną zachętą jest to, że kto teraz pojedzie na wczasy zimowe, będzie miał prawo dwa lata z rzędu pojechać w lecie do tego domu wypoczynkowego, który sam obiecał. Domów zimowych mamy około 30, może z nich jednocześnie korzystać 8 do 10 tys. osób.

(m-kar)

Zawód mało romantyczny — ale popłatny

Rybołówstwo oczekuje na pracowników morza

Dyskusja po ostatnim odczycie na tematy rybołówstwa morskiego w Instytucie Bałtyckim w Sopocie wykazała poważny brak zainteresowania młodzieży pracą w tej dziedzinie.

Tymczasem kraj nasz przyzwyczaja jony jest do spożywania śledzi, których dostawcą jest rybołówstwo dalekomorskie. Według ustalonych planów spożycia ryb morskich, mamy w ciągu najbliższych lat doprowadzić do 10 kg rocznie na głowę. Stworzy to zapotrzebowanie na około 250 tysięcy ton tych ryb rocznie. Z tej liczby około 150 tysięcy ton ma dostarczyć rybołówstwo dalekomorskie. W ciągu najbliższych lat tabor dalekomorski ma wzrosnąć do 50 jednostek. W roku 1948 będzie on liczył 27 trawlerów. Ta niewielka stosunkowo liczba wymaga jednak około 300 wykwalifikowanych rybaków dalekomorskich.

Wobec braku własnych fachowców, zatrudniamy obecnie rybaków holenderskich, placąc im znaczne sumy, które stanowią duży uszczerbek w naszej gospodarce dewizowej. Dla zastąpienia rybaków zagranicznych polskimi, powstała Szkoła Rybaków Dalekomorskich. Niestety, nie cieszy się ona dotychczas popularnością w społeczeństwie. W roku

bieżącym zgłosiło się do niej tylko około 100 kandydatów, z których kilku odpadło. Tymczasem do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni na około 100 miejsc wpłynęło 1.100 podań. Oczywiście miejsce w szkole znalazła tylko dziesiąta część.

Widocznie społeczeństwo nasze nie rozumie, że znaczenie pracy na morzu zawiera się nie tylko w podróżach statków handlowych, lecz i w ciężkiej walce i pracy rybaka na dalekich morzach.

Musimy przede wszystkim uświadomić społeczeństwu o kolosalnych zyskach, jakie daje rybołówstwo dalekomorskie w gospodarce ogólnokrajowej.

Przed wojną import śledzi kosztował nas dziesiątki milionów zło-

tych rocznie. Obecnie nie możemy sobie pozwolić na ten import. Polowy dalekomorskie musimy uprawiać własnym taborem i rękami polskich fachowców. Flotylla dalekomorska w najbliższych latach będzie miała zapotrzebowanie na około 1.000 fachowców rybaków-marynarzy. Według dotychczasowego stanu szkolenia, przygotowanie tej liczby rybaków może potrwać kilkanaście lat. Ponieważ przyniosłoby to poważne straty gospodarce krajowej — szkolenie musimy znacznie przyspieszyć. Musimy wzbudzić pęd do nauki w Szkole Rybaków Dalekomorskich, a szkołę tę przystosować do przyjęcia większej ilości kandydatów na rybaków.

(Jog.)

Szopka Krakowska w moskiewskim muzeum

Kraków słynny na kraj cały ze swych szopek i szopkarzy w konkursie tegorocznym pobił wszystkie swoje rekordy. Do konkursu stanęły tym razem szopki na wysokim poziomie artystycznym. Toteż konkursem zainteresował się nie tylko nasz Centralny Instytut Kultury, który przeznaczył 60 tys. złotych na nagrody i 25 tys. na zakup szopki. Jedną z nagrodzonych pierwszą na-

groda szopkę, dzieło dwóch murarzy Bogusława Woźniaka i Franciszka Tarnowskiego, zakupiona została do muzeum moskiewskiego. Szopka odznacza się wyjątkowo piękną kolorystyką, delikatnym rysunkiem, kształtem i wiernością motywów krakowskich.

W tegorocznym konkursie tradycyjnie już — zwycięzcy są murarze, których ręce, jak widać, nie tylko kielnią potrafią pracować.

3801-Kr

UNIEWAŻNIAM kartę RKU.
Genera Stefan, Gdańsk —
Orunia, Dworcowa 1.
807-B

Lista osób

obywateli polskich zmarłych podczas wojny na obszarze W. Brytanii oraz członków byłych Polskich Sił Zbrojnych, zmarłych poza W. Brytanią, którzy pozostawili spadki na terenie W. Brytanii.

L. P.	Imię i nazwisko	data urodz.	adres wzgl. imiona krewnych	Nr aktu konsulat
11.	Głowacki Stanisław	26.3.1912	matka: Marianna — Wagnitz — West, Havel, Land- Ger	13250
12.	Gołabek Bogusław	22.3.1914 Warszawa	rodz.: Jan, Janina	13199
13.	Golczewski Witold	17.10.1903	rodz.: Michał, Józefa, żona: Stanisława, Kraków, ul. Kanoniczna 16	13414
14.	Gąsiorowski Zbigniew	9.11.1923	ojciec: Janusz — Warszawa, ul. Wilanowska 4 m. 10	13302
15.	Bondar Józef	8.7.1916		13119
16.	Brzozowski Michał	26.2.1920	ojciec: Bazyli — Dawidgródek, ul. Szkolna 2	13165
17.	Burak Antoni	22.11.1917		13125
18.	Błachowski Marian	24.2.1916 Krajkowo	rodz.: Ignacy i Ludwika	13148
19.	Buraczewski Zenon	10.10.1915	rodz.: Mieczysław i Stefania Morusy p. Białystok	13198
20.	Boguszewski Władysław	10.11.1911 Warszawa	ojciec: Jan — Warszawa, ul. Barska 20	13237

Informacji w sprawach spadkowych udzielać będzie Konsulat Generalny RP w Londynie (Polish Consulat London 52/4, Queen Anne Street), dokąd należy się zwracać z podaniem numeru akt sprawy.

Wyregulowany żołądek podstawą
dobrego samopoczucia
„ALTRA” DRAŻETKI

są łagodnym środkiem przeciwczyściącym przy wszelkiego rodzaju zaparciach.

Państw. Fabr. Chem. Farm.
Dr. A. Wander, Kraków

Apteki i Drogerie
zaopatrują się w Oddziałach i Pododdziałach

Centrali Handlowej
Przemysłu Chemicznego

Z miast i wsi

POWINEŁA SIĘ NÓŻKA

Stefan Nóżka ze Słup ska dopuszczał się od dłuższego czasu nieuczciwych machinacji, za co został ukarany przez Komisję Specjalną grzywną w wysokości 20 tysięcy złotych.

CSIE Z TAKIM POSPIECHEM ROBI?

Wyla się go na 12 miesięcy do obozow. Chodzi tu o Władysława Pośpęha, kierownika sklepu Powstalców Spółdzielni Spożywców w Łodzi, który nie kontrolował w należym stopniu podległego mu personelu chroniącego towary spółdzielni przed kradzieżą, skąd powstało manowisko wysokości 60.000 zł.

GDY KLEPCE

IRAK PIĄTEJ KLEPKI

Stiel fortepianów Bronisław Augusty wręczył referentowi Okręgowemu Urzędu Likwidacyjnego w Ło-

dzi Wojciechowi Gieczyowski 12 tys. zł łapówki w zamian za przyznanie mu planina. Myśl wręczenia łapówki podsunęli Augustyniakowi Adward Borowski i Bronisław Klepka, którzy też pośredniczyli przy wręczeniu jej. Wszyscy trzej nieuczciwi urzędnicy skazani zostali na 6 miesięcy obozu pracy każdy.

DLA CIEBIE SZUKO!

Henryk Majchrzak, urzędnik spółdzielczy w Łodzi i jego kolega Józef Woźniak, dyrektor fabryki w Lubawce na Dolnym Śląsku zostali skazani — pierwszy na rok, drugi na sześć miesięcy obozu pracy — za wywołanie przywłaszczenia sobie z poniemieckiego mieszkanka przedmiotów o wielkiej wartości artystycznej i kulturalnej, m. in. obrazu Kalbacha, wykopalisk z grobów Inkasów, dywanów, starej porcelany itp.



Zaangażujemy 6-ciu wysokokwalifikowanych samodzielnych księgowych bilansistów o dużej praktyce i doświadczeniu ze znajomością księgowości przebiekowej. Zgłoszenia Krzysztofa Kolumba 5, II-e piętro P.C.H. Dział Personalny. 285-A

KOMUNIKAT

Państwowa Komunikacja Samochodowa podaje do wiadomości, że ze względu na pismo MZKGG Nr 6371 (DN) 47 z dnia 10 grudnia 1947 r., twierdzące, że wyżej wymieniona instytucja może sama obsłużyć pasażerów, którym wydaje bilety P.K.S., po zatwierdzeniu decyzji przez Wydz. Mot. Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego pismem z dnia 20 grudnia 1947 r., przestaje z dniem 1 stycznia 1948 roku honorować na swoich autobusach kursujących na trasie Gdynia — Gdańsk bilety wydane przez MZKGG. 510 B

OGŁOSZENIE

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorza Zachodniego w Szczecinie poszukuje:

Inżynierów - Elektryków na kierownicze stanowiska do Wydziałów Inspekcji technicznej, Gospodarki materiałowej Stacji i Projektów, oraz Biura Rozdziału obciążeń.

Poza tym poszukujemy:

Inżynierów - Specjalistów do Działu Elektrowni Wodnych i Gazownictwa na specjalne uposażenie.

Potrzebni są również:

Inżynierowie i technicy elektrycy do pracy w powyższych Wydziałach.

Gwarantujemy pierwszorzędne 3 i 4-pokojowe mieszkanie, wraz z ogródkiem w dzielnicy willowej z wszelkimi wygodami.

Podanie z własnoręcznie napisanym życiorysem wraz z odpisem dyplomów i świadectw należy składać osobiście, ewentualnie przelać pocztą do Wydziału Personalnego w Dyrekcji Zjednoczenia, Szczecin, ul. Malczewskiego 5-7, pok. nr 66.

Naczelnik Wydziału Personalnego.

287 A

PRZEZ „ORBIS” W ŚWIAT

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
„ORBIS”

organizuje

WIELKI KONKURS
Z NAGRODAMI

DO WYGRANIA BEZPŁATNE

2-tygodniowe pobyty ryczałtowe
w Zakopanem, Giżycku, Krynicy, Karpaczu,
Łądku Zdroju, Cieplicach, Szklarskiej Porębie i in.

Kupony konkursowe znajdują się w bogato ilustrowanym Wy-dawnictwie „Zima w Polsce” — do nabycia we wszystkich placówkach „ORBISU”.

Układajcie slogany (hasła) propagujące turystykę w Polsce.

Hasła wraz z kuponami należy przelać do P.B.P. „ORBIS”,
Brzeka Nr 16 p. „KONKURS ORBISU”

508-B

POZNAJ KRAJ przez „ORBIS”

Czytanie

„Trybuna
Volności”

„Chłopska
roga”

Polska - Węgry 8:8

Porażka Antkiewicza, Kolczyński 4 razy na deskach - i przegrywa na punkty Bazarnik, Rademacher, Szymura i Klimecki zdobywają punkty dla Polski

W niedzielę, w sali Cieskiego Przemysłu w Poznaniu, w obecności 15.000 widzów, został rozegrany międzynarodowy mecz pięciarski między reprezentacjami Węgier i Polski, zakończony wynikiem remisowym 8:8.

W ringu spotkania sędziowali na zmianę Węgier Ferenc i Polak Małowski, jednocześnie spełniając rolę sędziego punktowego. Pozostali mi sędziami punktowymi, wobec nie przybycia Czecha Oplustila byli: Polak Prendowski i Węgier Bartfal. Organizacja spotkania mocno szwankowała. Na godzinę przed meczem nie można było dostać się do hali, gdzie miały być rozegrane zawody. Kilka osób zostało solidnie poturbowanych, przy czym niektórzy z nich mają nawet połamane nogi i zebra. Organizatorzy spotkania mimo posiadania tak wspaniałej sali nie stanęli na poziomie, a co za tym idzie i sam mecz nie pozostawił żadnych przyjemnych wspomnień. W dodatku także i sędziowie popełnili pomyłkę w walce Fehera - Antkiewicza przynajmniej zwycięstwo Węgrów, przez co spowodowała publiczność do gwizdów, które trwały przez całą walkę Rademachera - Vadaia. Każde pojawienie się sędziego Ferencia przyjmowane było gwizdami, gdyż ten właśnie arbiter punktował walkę w wadze piórkowej.

Wyniki spotkań:

PORAŻKA GUMOWSKIEGO

Waga musza: Bednary pokonał na punkty Gumowskiego. Po pierwszej rundzie wyrównanej, w której Gumowski walcząc z odwrotnej pozycji był niewygodnym przeciwnikiem dla Węgry, ten ostatni w drugiej rundzie przejmując już inicjatywę w swoje ręce. Chociaż w tym starciu Gumowski trafił bardzo mocno i cios ten Węgier wyraźnie odczuł, jednak Polak nie umiał wykorzystać sytuacji i niepotrzebnie czekał. W trzeciej rundzie całkowicie inicjatywa należy do zawodnika węgierskiego, który tak w zważeniu jak i na półdystans okazuje się lepszy od Polaka.

BAZARNIK WYRÓWNUJE NA 2:2

Waga kogucia: Horvath przegrał na punkty z Bazarnikiem. Po pierwszej rundzie wyrównanej, w której początkowo miał przewagę Bazarnik, pod koniec starcia Horvath dochodzi do gło-

su. Bazarnik niepotrzebnie czeka na cios, który mu nie „wychodzi”. Temu walki b. ostre. W drugiej rundzie Węgier zdaje się nieco zmęczony i próbuje „trzymać”, czym w pewnych momentach przypomina swego wielkiego mistrza Tormę. W trzeciej rundzie Bazarnik przechodzi do ataku, a nadto Węgier otrzymuje ostrzeżenie za nieprawidłowe uderzenia, przez co walka wydaje się być przesądzona na korzyść Polaka. Pod koniec walki Węgier jest zupełnie wyczerpany.

NIEZASŁUŻONA PORAŻKA ANTKEWICZA

Waga piórkowa: Fehér wygrywa na punkty z Antkiewiczem. Węgier walcząc z odwrotnej pozycji. Silnie zbudowany, prezentuje się nie gorzej od Antkiewicza, przy czym dysponuje większym zasięgiem ramion. Pierwsza runda miała na wzajemnym badaniu się. W drugiej rundzie Antkiewicz rusza do ataku, a Węgier „poluje” na kontrę. Sędzia węgierski zupełnie nie zwraca uwagi na trzymanie uprawiane przez swego zawodnika. W trzeciej rundzie Antkiewicz atakuje w dalszym ciągu i latwiej kilka potężnych uderzeń, które Węgier wyraźnie odczuł. Antkiewicz stosunkowo walczył jednak słabo, ale trzecia runda, która wyraźnie rozstrzygnęła dla siebie, po winie zawodnika o wyniku całego spotkania. Jednak sędziowie orzekli inaczej. Publiczność po ogłoszeniu wyniku zaczęła głośno protestować.

RADEMACHER WYGRYWA WYSOKO

Waga lekka: Vajda przegrał na punkty z Rademacherem. Było to bodajże najlepsze spotkanie całego meczu. Węgier, dobrze wyszkolony technicznie, nie dał Polakowi, który walczył, co do czegoś. Cała walka toczyła się na półdystansie i w zważeniu, przy czym Rademacher więcej trafiał. W drugiej rundzie Polak rusza ostro do ataku, jednak natychmiast na wsparcia defensywy Węgry, który walcząc b. fair i imponując swoją postawą na ringu. W trzeciej rundzie zawodnik węgierski otrzymuje ostrzeżenie za uderzenie w tył głowy, a wkrótce po tym silny sierp Rademachera rzuca Węgry do sześcio na deski. Następnie Rademacher „poorawia” i Węgier znów pada do 4. Po tych ciosach, które niewątpliwie wywarły wrażenie na Vadaju, wydaje się on zupełnie groźny.

PORAŻKA CHYCHŁY

W wadze półśredniej: Marton wygrał na punkty z Chychłą. Była to walka nieciekawa i bodajże najslabsza z całego spotkania. Chychla nie miał swojego dnia, prowadził walkę bez tempa, przez co dał możliwość przeciwnikowi lokowania celnych ciosów. O ile w pierwszych dwóch rundach Chychla potrafił nawiązać pewną walkę, o tyle w trzeciej rundzie całkowicie inicjatywa przechodzi w ręce Węgry. Polak nie wytrzymał kondycyjnie. Walkę wygrał nieznacznie Węgier.

TRAGEDIA KOLCZYŃSKIEGO

Waga średnia: Papp wygrał na punkty z Kolczyńskim. Węgier b. szybkim sposobem prowadzenia walki przypomina Tormę. W pierwszej run-

dzie soczyste ciosy Pappa dochodzą do celu i Kolczyński wydaje się być mocno speszony. W drugiej rundzie po ciosie w żołądek Kolczyński „odpoczywa” do 7-miu na deskach. Gdy wstaje - Papp „poprawia” i znów Kolczyński zapoznaje się z deskami. Przy końcu rundy Polak otrzymuje nowy cios w szcztę i znów odpoczywa do 2-ch. W trzeciej rundzie Papp trochę słabnie i Kolczyński przechodzi do natarcia, jednak ciosy jego nie mają już swojej potencji, jak niegdyś. Przy końcu tego starcia Kolczyński znów na moment pada na deski.

SŁABY PRZECIWNIK SZYMURY

W. półciężka: Homolya przegrał na punkty z Szymurą. Polak zdawał się lekceważyć swego przeciwnika, który wszedł na ring mocno stremowany. Walka była b. naciągawa, gdyż prowa dzona jednostronnie przez Polaka, który raczej oszczędzał swego przeciwnika. Węgier w drugim i trzecim starciu otrzymał ostrzeżenie za bicie w tył głowy. W ogóle starał się on raczej przedłużyć walkę i nie miał chęci boksować. Ostatnie starcie Węgier kończy zupełnie rozbity, tak, że w pewnym momencie sędziowie myśleli czy nie odesłać go do rogu.

KLIMECKI WYRÓWNUJE 8:8

W. ciężka: Horay przegrał na punkty z Klimeckim. Klimecki walcząc niezwykle ambitnie i węgier zupełnie zasłuchiwał. Horay wydawał się być mocno stremowany i prawdopodobnie było to jego pierwsze spotkanie międzynarodowe. Klimecki „zakochany” go z miejsca i kilkakrotnie mocno trafiał. W drugiej rundzie w dalszym ciągu inicjatywa należy do Klimeckiego, który jednak niepotrzebnie czeka na cios. Gdyby Klimecki więcej atakował kto wie, czy nie zakończyłby walki przed czasem, gdyż Węgier w defensywie był zupełnie bezradny. W trzecim starciu Klimecki przechodzi do groźnego ataku i tym samym podnosi swój dorobek punktowy. Po tej walce ostateczny wynik spotkania 8:8.

W skrócie

W Lillenhammer, w Norwegii odbyły się pierwsze zawody w jeździe szybkiej na lodzie. Bieg 5.000 m wygrał Reidar Lialley w b. dobrym czasie 8:25,2, bieg zaś 500 m wygrał Rybery w czasie 43,4 sek. Jak na początek sezonu - są to doskonałe wyniki.

Johansson i Bergelin, dwaj najlepsi tenisiści Szwecji, przebywają obecnie w Kalkucie, gdzie biorą udział w mistrzostwach Indii. Johansson wygrał z Prasadem 6:2, 6:1, a Bergelin pokonał Capora 6:1, 6:1. W grze podwójnej Szwedzi również wygrali w II rundzie z parą Mitter, Prasad 6:1, 6:0.

Na motorowcu „Batorem”, w czasie ostatniego jego rejsu na trasie Gdynia - Ameryka - Gdynia, sekcja bokserska załogi statku zorganizowała 2 imprezy, które stały na do-

Ping-pongiści CSR w Krakowie

„Victoria Zizkov” wygrywa ze „Społem” 5:4 i z „Cracovią” 7:2

Drużyna ping-pongistów czeskich klubu „Victoria Zizkov” przybyła do Krakowa, gdzie rozegrała pierwszy swój mecz z miejscowym SKS „Społem”, wygrywając 5:4. Z uwagi na to, że tenis stołowy stoi w Czechosłowacji na b. wysokim poziomie, wynik powyższy, osiągnięty przez graczy krakowskich - należy uważać za b. dobry. Zawody zaszczylił swą obecnością konsul Republiki CSR dr Vesely. Wyniki techniczne spotkań były następujące:

Slechtla (V. Z.) - Graff (Sp.) 2:1 (19:21, 21:13, 21:16);
Augustyn (V. Z.) - Szalaj (Sp.) 2:0 (22:20, 21:14);
Hermanek (V. Z.) - Dobosz (Sp.) 0:2 (15:21, 20:22);
Slechtla (V. Z.) - Szalaj (Sp.) 1:2 (18:21, 21:16, 17:21);
Augustyn (V. Z.) - Dobosz (Sp.) 0:2 (17:21, 15:21);
Hermanek (V. Z.) - Graff (Sp.) 2:1 (17:21, 21:14, 21:13);
Slechtla (V. Z.) - Dobosz (Sp.) 1:2 (16:21, 21:18, 10:21);
Augustyn (V. Z.) - Graff (Sp.) 2:0 (21:13, 21:17);
Herman (V. Z.) - Szalaj (Sp.) 2:0 (21:16, 21:18).

Najlepszym graczem drużyny krakowskiej był Dobosz, który zdobył 3 punkty.

W drugim spotkaniu, rozegranym z „Cracovią”, zawodnicy „Victorii Zizkov” wygrali w dużo wyższym stosunku, a mianowicie 7:2. „Cracovia” uzyskała punkty dzięki zwycięstwu Zięby nad Słechą i Kowal - również nad tym zawodnikiem.

WYNIKI TECHNICZNE:

Slechtla (VZ) - Mamczarczyk (Cr.) 2:0 (21:17, 22:20);
Augustyn (VZ) - Zięba (Cr.) 2:0 (21:10, 21:12);
Hermanek (VZ) - Kowal (Cr.) 2:0 (21:13, 21:15);
Slechtla (VZ) - Zięba (Cr.) 0:2 (16:21, 8:21);
Augustyn (VZ) - Kowal (Cr.) 2:0 (21:17, 21:19);
Hermanek (VZ) - Mamczarczyk (Cr.) 2:0 (21:16, 22:20);
Slechtla (VZ) - Kowal (Cr.) 1:2 (24:26, 21:11, 14:21);
Augustyn (VZ) - Mamczarczyk (Cr.) 2:0 (21:16, 21:18);
Hermanek (VZ) - Zięba (Cr.) 2:0 (21:17, 21:19).

Wioślarze myślą o Olimpiadzie

Verey pojedzie na nowej łodzi

Na zebraniu pełnego Zarządu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy ustalono plan działalności wioślarzy na rok 1948. Wygląda to następująco: PZTW przewiduje wysłanie załóg polskich w czerwcu 1948 r. na regaty międzynarodowe do Czechosłowacji, w lipcu do Szwecji i Danii, a w sierpniu na Olimpiadę do Londynu.

W związku z przygotowaniem do Olimpiady kpt sportowy PZTW przewiduje urządzenie w styczniu 1948 r. obozu kondycyjnego w gorach dla Vereya, a dla wszystkich wioślarzy obozu kondycyjnego w marcu. O 12 czerwca do 18 lipca odbędzie się obóz treningowy w Kruszwicy. Na regatach eliminacyjnych w dniu 18 czerwca w Bydgoszczy zapadnie decyzja,

która z osad dwójek i czwórek pojedzie na Olimpiadę. Start Vereya na Olimpiadzie jest pewny i Polski Komitet Olimpijski zakupuje dla najlepszego naszego jedynkarsza specjalną łódź w Anglii.

Kpt sportowy PZTW podał to wiadomości, iż z pięciu łodzi wioślarskich, wysłanych w związku z mistrzostwami Europy w roku 1939 do Amsterdamu, Polska odzyskała dzięki pomocy naszego Poselstwa w Amsterdamie 3 łodzie, a mianowicie: 2 „jedyńki” i 1 „dwójkę”. Łodzie te po remoncie zostały przysłane do Gdyni. PZTW przydzielił jedną z tych łodzi AZS-owi w Krakowie, a dwójkę - Warszawie.

Na dzień 22 lutego 1948 r. wyznaczono termin najbliższego sejmiku wioślarskiego w Bydgoszczy. Sejmik rozpatrzy nowy statut PZTW i sprawę utworzenia okręgowych kół wioślarskich.

Kramer przegrał a nie wygrał

W numerze naszego pisma z 27 bm. omawialiśmy podaliśmy, że najlepszy amatorski tenisista świata Jack Kramer, obecnie już zawodowiec - wygrał swój pierwszy mecz z zawodowym mistrzem świata lobby bogsem.

Jack Kramer spotkał to, czego szukał na kłopotliwym w Madison Square Garden - przegrał w meczu 2:6, 8:10, 6:4, 4:6. Dochód z tego meczu wyniósł 55.750 dolarów, obaczmy, co przyniosła dalsze spotkania tych dwóch „asów”. Prawdopodobnie będą wygrali i przegrywać na zmianę... Czego nie robi się w USA dla „kasy” i reklamy...

Zgadnij kto wygra?

Konkurs Polskiego Komitetu Olimpijskiego

N.	KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA” Kupon Nr 9. Niedziela 4 stycznia 1948.	A		B		C	
		x	2	x	2	x	2
1	Łódzki KS - Karlove Vary	boks					
2	Warszawa - Poznań	boks					
3	Polonia Piekary - Śląsk Świętochł.	p. n.					
4	Pogoń - Katowice - Baldon	p. nożna					
5	Ferrum Katowice - RKS Zagł. Dąbr. G. p. n.						
6	Hutn. KS. Szopienice - Orzeł Wetniewicz p. n.						
7	Świt Sosnowiec - Orzeł Brzeziny p. n.						
8	RKS Będzin - Warta Zawiercie p. n.						
9	Plast Gliwice - Ślemianowiczanka p. n.						
10	Huta Pokój - Naprzód Lipiny p. n.						
11	Polonia Sosnowiec - Hut. KS Katowice II p. n.						
12	Huta Batory - Łagównik p. n.						
		20 zł		20 zł		20 zł	

Nazwisko i imię Adres
Nr kuponu . . . Sprzedano znaczków olimpijskich à zł 20 . . .

1. Kolektura „Impet”, Al. Sikorskiego 18
2. „Aljot”, J. Horodyska, ul. Puławska 29.
3. „M. Podczerwina, Zoliborz, ul. Mickiewicza 24.
4. St. Łukawska, ul. Świebska 2 róg Grójeckiej.
5. Firma Z. Chidzieki, Saska Kępa, ul. Francuska 41.
6. „Z. Właznicki i M. Ruszczyńska, Praga, ul. Targowa 56.
7. „Werbiana”, ul. Piusa 39 róg Lwowskiej.
8. Agencja Ogłoszeń „Wiedza”, ul. Marszałkowska 1.
9. Kolektura R. Maliszewski, Nowe Bródno, ul. Białolecka 34
10. Firma „Fortuna” ul. Wolska 8.

Niemcy nauczyli ich w ciągu jednego miesiąca więcej porządku, niż uczynili to lata wojskowej dyscypliny.

Dopiero o czwartej nad ranem dobrnęliśmy do Paryża. Wielkie, jak jeziora, kałuże lśniły na jezdniach opustoszałych ulic. Nieliczni policjanci z głowami ukrytymi pod połą czarnych płaszczów, podobni do kraków sterczeli na skrzyżowaniach. Szosa wyprowadziła nas na Quai D'orsay. Stamtąd szybko trafiliśmy do placu Vandome, ochranianego jedynie przez Napoleona, który trzymał swój wieniec ponad uspiętym, pokrytym śniegiem miastem.

Wczesnym rankiem do mego pokoju w „Scribe” wpadł młody amerykański podoficer, korespondent wojskowej gazety - Stassaad Stripes. Widzieliśmy się z nim dwa tygodnie temu w Maastricht, gdzie prosił mnie o rady w związku z pisaniem przez niego sprawozdaniem o wypadkach na froncie wschodnim. Teraz zgłaszał się po nowe informacje. Pomogłem mu. Gazeta jego przez długi czas zachowywała dużo obiektywizmu w ocenie przebiegu wojny. Zamieszczała artykuły o armii czerwonej, o Związku Radzieckim, o życiu ludów w ZSRR w imię zbliżenia Amerykanów i Rosjan. Reakcyjni generałowie amerykańscy z oburzeniem mówili o „czerwoności” gazety, ale otwarcie jej nie szanowali. Dopiero pod koniec wojny po śmierci prezydenta Roosevelta, gdy w polityce amerykańskiej nastąpił szybki zwrot na prawo, generałowie rozpoczęli kampanię przeciw tej gazecie, rozpedzili jej współpracowników, którzy byli znani ze swoich demokratycznych zapatrywań i rozpetali cały aparat represji przeciwko najbardziej opornym, tj. myślącym na sposób demokratyczny.

Podoficer był w doskonałym nastroju. Opowiedział mi mnóstwo plotek o życiu hotelu, gdzie stał cały zespół prasowy Wydziału Propagandy. Zaznaczył przy tym, że stosunki amerykańsko - brytyjskie są nadal naciągane, i że to odczuwa się najmocniej właśnie w wydziale propagandy, że sam „Ike” czuje się dotknięty owym reklamiarstwem, którym Anglicy ozdabiają swoje ardeńskie wyczyzny.

Przy obiedzie przysiadł się do mnie korespondent postępowej gazety „Daily Herald” i rozmawiałem z nim o polityce i o tym, co on sam uważa za najważniejsze z ostatnich wydarzeń, który posiadał w

49)



ILUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

swoim życiu wiele zawodów i służył wielu politycznym bogom. Zwiędził niejedną partię zanim z dumą zadeklarował się jako „niezależny”. Należał do rządu bezpłodnych marzycieli którzy spłacają swój dług społeczny właśnie tego rodzaju mrzonkami. To przecież do niczego nie obowiązują i dają moralne zadowolenie. Nie można było jednak wątpić w jego szczerość. Gdy chwalił - robił to z uniesieniem, gdy krytykował - to zawsze ze zjadliwością, sarkazmem i nienawiścią.

W chwili obecnej oburzał się bezczynnością panującą na całym froncie zachodnim. Wiedział, że Niemcy biorą stamtąd jedną dywizję za drugą, wysyłając je z pośpiechem na front wschodni. W takiej sytuacji najmniejszy wysiłek zmuszający Niemców do zaprzestania tych przegrupowań stanowiłby realną pomoc dla Związku Radzieckiego. Użyłby Armii Czerwonej bardziej niż ofensywa na wielką skalę do której anglosascy Alianci przygotowywali się na wiosnę. Krytykował taktykę wydziału propagandy, zwalając całą winę na Amerykanów.

Nawet gdyby przypuścić, że amerykańska armia istotnie nie jest zdolna do akcji po ardeńskim spektaklu - można zapytać - twierdził mój rozmówca - co czyni 6 pozostałych armii.

Przysiadł się do nas korespondent londyńskiego pisma „Daily Herald”. Wysłuchawszy uważnie słów naszego wspólnego znajomego, zapytał czy nie słyszałem o pertraktacjach prowadzonych między Runstaedtem

i Eisenhowerem. Pogłoski o tym kursowały między licznymi mieszkańcami naszego hotelu. Jedni twierdzili, że adiutant Runstaedta przyleciał do Paryża przyniosąc specjalne pismo, zawierające propozycję zawarcia pokoju. Inni zapewniali, że wysłannik był synem Runstaedta. Wszyscy jednak zgodnie stwierdzali, że niemiecka klika generałów zaproponowała Eisenhowerowi otwarcie zachodniego frontu przed Aliantami. Niemiecy generałowie stawiali jedyny warunek tj. aby zachodni sprzymierzeńcy pozwolili Niemcom na zabranie wojska z zachodu i przerzucenie ich na front wschodni dla odparcia ofensywy radzieckiej.

Gen. Eisenhower, jak opowiadali korespondenci, stojący blisko wydziału propagandy, odmówił jakichkolwiek pertraktacji z Niemcami. Jednakże poradził niemieckim generałom, aby postąpili tak, jak będzie dla nich najdogodniej, tzn. że mogą otworzyć front dla zachodnich Aliantów, ale na podstawie kapitulacji bezwarunkowej, bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Współpracownicy Eisenhowera nie chcieli rozmawiać na ten temat. Generał brygady Foorth, wywiad wydziału propagandy, który tego wieczoru występował z referatem dla dziennikarzy, nie odpowiedział na pytanie dotyczące pertraktacji. Odmówił potwierdzenia lub zaprzeczenia kursujących pogłosek.

Na referacie tym obecnych było kilkaset osób. Korespondenci wojenni, oficerowie ze sztabu Eisenhowera,

generałowie. Sala konferencyjna, znajdująca się na pierwszym piętrze w hotelu, natłoczona była do ostatniego miejsca. Było to zamknięte zebranie ale gen. Foorth obiecał odmalować ogólny obraz sytuacji wojennej na zachodzie po odparciu niemieckiej kontrofensywy w Ardenach i dlatego oficerowie sztabu, nawet należący do dalej stacjonujących jednostek, przybyli do Paryża by go posłuchać.

Referat swój Foorth zaczął od stwierdzenia, że rosyjska ofensywa w Polsce zmieniła całokształt sytuacji wojennej w Europie. Armia Czerwona wytrąciła tak niemieckiego dowódcę inicjatywę, którą pozas natarcia w Ardenach Niemcy od pierwszej chwili posiadali na zachodnim froncie. Inicjatywa ta pozwoliła Niemcom na paraliżowanie aktywności całego frontu alianckiego, mimo, że przewyższał on siły niemieckie zarówno pod względem ilości ludzi, jak i przynosił technicznie.

Foorth zajął się szczegółową analizą przyczyn, dla których plany wroga w Ardenach spaliły na pył. Podkreślił bojowość i niezłomność amerykańskich oskrzydłych jednostek i bezsporne panowanie Aliantów w powietrzu. Niemieckie dowództwo i potrafiło wykorzystać swego początkowego sukcesu w Ardenach i nie zdołało zadać Aliantom poważniejszego ciosu, gdyż ofensywa radziecka zmusiła Hitlera do gwałtownego przerzucenia wojska na wschód, zwłaszcza do zabrania najbardziej bojowej i pod względem technicznym najlepiej wyposażonej 6 armii czwartej SS. Armia ta znikła bez śladu z frontu zachodniego już 20 stycznia. W ślad za nią cofnęła się Armia czołgowa, która zdołała wynieść się Aliantom przed tygodniem (referat Foortha wygłoszony został 25 stycznia 1945 r.).

Niemieckie dowództwo na zachodzie miało się zająć przegrupowaniem swoich wojsk. Bojowość w tempie przyspieszonym wysłane zostały na zachód. Referent dźwił się, że dowództwo niemieckie przewidywało na wschód wojsko z frontu zachodniego, a nie z włoskiego, gdzie mogło być z łatwością „zszczepione” dziesięć do dwunastu dywizji. Przyznał on, że wróg przerażony ofensywą radziecką, obawiając się frontu zachodni, zamierzając potem osłonić go z tyłu z Włoch.